CENA ZŁOTYCH 5. WYDANIE F

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 13 WRZEŚNIA 1948 R. Nr 253 (1355)

STOLICA CZCI ROCZNICĘ WYZWOLENIA PRAGI

Hołd Armii Radzieckiej i Wojsku Polskiemu

W niedzielę, dnia 12 września 1948 r., ludność prawobrzeżnej Warszawy uroczyście obchodziła czwartą rocznicę wyzwolenia Pragi przez Armię Radziecką i I Armię Wojska Polskiego. Obchód rocznicy przekształcił się w manifestację uczuć wdzięczności i braterstwa dla bohaterskiej Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Odrodzonego Wojska Polskiego.

We wczesnych godzinach rannych z Rembertowa i Miedzeszyna — punktów natarcia I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki na pozycje niemieckie na Pradze — wyruszyły do stolicy liczne sztafety młodzieżowe ze sztandarami i wieńcami. Miejscem spotkania sztafet była pętla tramwajowa na Gocławku, gdzie młodzież została powitana przez delegację praskich organizacji partii politycznych.

O godz. 12 na Rondzie Waszyngtona, wokół pomnika poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy żołnierzy radzieckich, zgromadziły się ze sztandarami i wieńcami delegacje organizacji politycznych, społecznych, zawodowych i młodzieżowych z delegacją Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację na czele.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz administracyjnych i rządowych prawobrzeżnej Warszawy i woj. warszawskiego. Armię Radziecką reprezentował ppłk. Dymitrenko.

W toku wygłoszonych na uroczystości przemówień, pierwszy zabrał głos wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Burchacki, uwydatniając historyczne zasługi obozu demokratycznego w Polsce, którego jedynie słuszna koncepcja braterstwa i sojuszu ze Związkiem Radzieckim doprowadziła do wyzwolenia Warszawy i całego kraju.

Przedstawiciel I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki kpt. Raube, podkreślając bohaterstwo i ofiarną wolę walki żołnierzy I Armii Wojska Polskiego o wolność narodu — wzniósł podchwycony przez zgromadzone tłumy okrzyk na cześć najwyższych zwierzchników Wojska Polskiego — Prezydenta RP Bieruta i Marszałka Żymierskiego oraz na cześć zahartowanego w ogniu zwycięskich walk polsko - radzieckiego braterstwa broni.

W imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przemawiał ob. Dymiński stwierdzając, że doświadczenia ubiegłych lat zwycięskiej walki z hitleryzmem jasno i dobitnie wykazują, iż szczery sojusz i braterska przyjaźń narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim jest najpewniejszą gwarancją niepodległości i suwerenności Polski.

W imieniu społeczeństwa Pragi przemawiał przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Praga — Północ — ob. Gawęda. W swym przemówieniu podkreślił on, że obóz demokracji światowej, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego odniósł tak wspaniałe zwycięstwo nad hitleryzmem, które go wynikiem było wyzwolenie Polski — wbrew imperialistycznym podżegaczom wojennym zapewni wolność i pokój wszystkich narodów świata.

W imieniu kobiet Warszawy hołd poległym bohaterom złożyła przedstawicielka Ligi Kobiet, po czym junak „Służby Polsce — Buczkiewicz w imieniu młodzieży polskiej złożył ślubowanie, iż młodzież polska zawsze będzie stać nieugięcie na straży pokoju i demokracji ludowej.

Na wniosek Komitetu Organizacyjnego Obchodu zgromadzeni postanowili wysłać depeszę z wyrazami wdzięczności za oswobodzenie Pragi do Generalissimusa Stalina, Marszałka Żymierkiego i Marszałka Rokossowskiego.

Po odegraniu hymnów narodowych polskiego i radzieckiego nastąpił uroczysty moment składania wieńców u stóp pomnika. Pierwsze wieńce złożyły delegacje Stołecznej Rady Narodowej, Wojewódzkiej Rady Narodowej i Związku Uczestników Walki Zbrojnej.

W toku dalszych uroczystości zebrane delegacje złożyły wieńce na płycie grobowca poległych żołnierzy z 10 Pułku Piechoty, walczących o wyzwolenie Warszawy, przy moście Poniatowskiego oraz u stóp pomnika Polsko - Radzieckiego Braterstwa Broni, przy zbiegu ulic Zygmuntowskiej i Targowej.

W związku z czwartą rocznicą wyzwolenia Pragi przez Wojska Polski Ludowej oraz bratnią Armię Radziecką, Komitet Obchodu wysłał następujące depesze:

Do Generalissimusa Józefa Stalina.

„W czwartą rocznicę Wyzwolenia Pragi przez Bohaterską Armię Radziecką, Komitet Obchodu w imieniu całego społeczeństwa stolicy Polski — Warszawy składa wyrazy głębokiej wdzięczności za wyzwolenie naszego miasta z jarzma faszyzmu hitlerowskiego".

Do Marszałka Polski, Michała Żymierskiego.

„W czwartą rocznicę Wyzwolenia Pragi, Komitet Obchodu przesyła w imieniu całego społeczeństwa praskiego i Stolicy wyrazy wdzięczności i hołdu dla Odrodzonego Wojska Polskiego".

Do Marszałka Rokossowskiego.

„W czwartą rocznicę Wyzwolenia Pragi przez bohaterską Armię Radziecką, która pozostawała pod dowództwem Pana Marszałka, Komitet Obchodu w imieniu społeczeństwa Pragi przesyła dla Pana Marszałka osobiście oraz i Wojsk biorących udział w wyzwoleniu naszej Stolicy — wyrazy podziękowania".

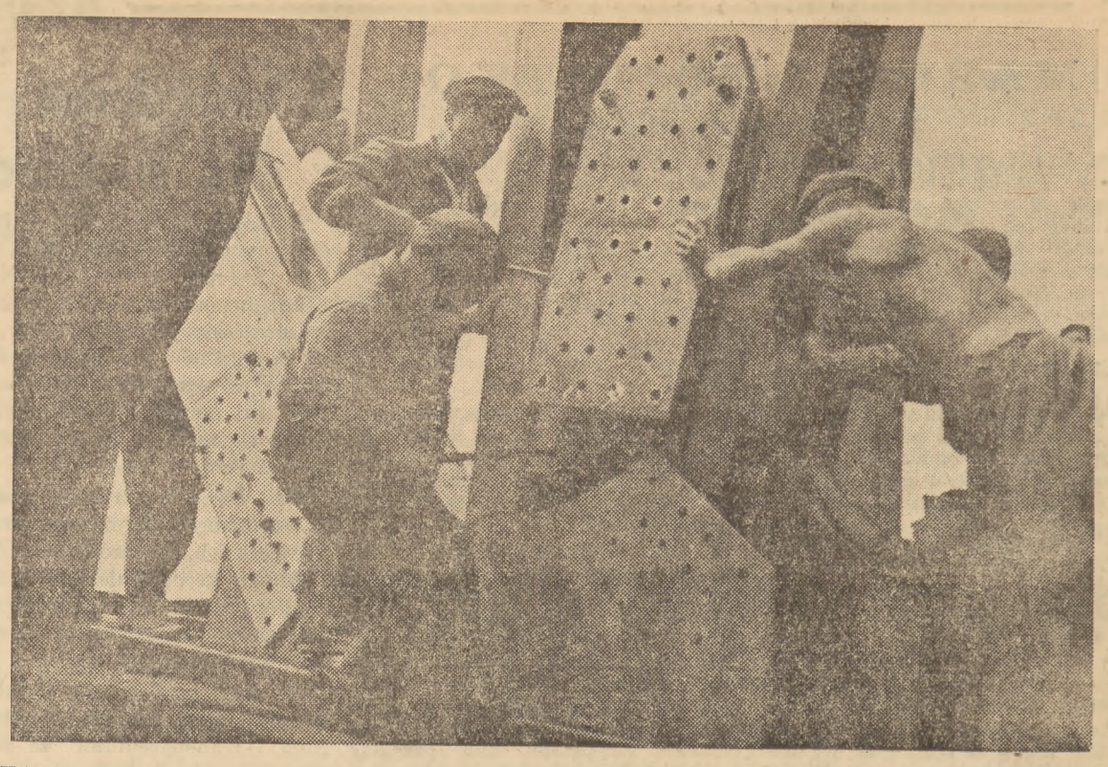

STAWIANIE PRZĘSEŁ MOSTU ŚREDNICOWEGO TO PRACA TRUDNA I ODPOWIEDZIALNA. SZYBKA ODBUDOWA ARTERII KOMUNIKACYJNYCH MA KAPITALNE ZNACZENIE DLA STOLICY

MARCELI NOWOTKO — NIEZŁOMNY BOJOWNIK

o wyzwolenie ludu polskiego i socjalizm

PRZEMÓWIENIE gen. WITOLDA NA UROCZYSTOSCIACH W CIECHANOWIE

Na uroczystości ku czci Marcelego Nowotki, przemawiał gen. Witold.

Marceli Nowotko — mówi wolno, donośnym głosem wśród głębokiej ciszy gen. Witold — niezłomny bojownik walki o socjalizm, wierny syn ludu pracującego, który wszystkie swe siły i zdolności, cały zapał i niezmordowaną energię poświęcił sprawie narodowego i społecznego wyzwolenia ludu polskiego, był najlepszym przedstawicielem tych tradycji, które legły u podstaw Polskiej Partii Robotniczej, Członek Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, jeden z pierwszych członków i wybitnych działaczy Komunistycznej Partii Polski, długoletni więzień Polski sanacyjnej, bezkompromisowy realizator hasła zjednoczenia wszystkich postępowych sił narodu do bezlitosnej walki z okupantem — był Nowotko pierwszym sekretarzem generalnym Polskiej Partii Robotniczej.

Gen. Witold opisuje następnie życie Marcelego Nowotki. Urodzony w rodzinie robotnika folwarcznego w 15-tym roku życia wstępuje na praktykę ślusarską do cukrowni Ciechanów. Na terenie Ciechanowa działa w tym czasie Socjal-Demokracja Królestwa Polskiego i Litwy.

Marcelemu instynkt klasowy wskazuje, że SDKPiL to partia, która broni interesów klasy robotniczej, prowadzi bezkompromisową walkę z burżuazją i przeciwstawia się z całą mocą oportunizmowi i nacjonalizmowi. Nowotko usilnie pracuje nad sobą, nocami pochłania stosy książek. Z chwilą wybuchu wojny światowej, Nowotko wstępuje do partii.

W tym czasie, gdy prawica PPS stanęła po stronie mocarstw centralnych — Niemiec i Austro-Węgier i rozpłynęła się w obozie legionowym Piłsudskiego — SDKPiL występowała z całą siłą przeciwko orientacji na państwa zaborcze, demaskowała ich kłamstwa i rozbijackie hasła.

Wierna swym zasadom solidarności międzynarodowej SDKPiL konsekwentnie głosiła konieczność współdziałania robotników polskich z robotnikami rosyjskimi w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi.

Mówca przypomina następnie, że zwycięstwo rewolucji listopadowej w Rosji umożliwiło narodowi polskiemu odzyskanie niepodległości. Nie powstała jednak wówczas taka Polska, o której marzyli najlepsi synowie ludu polskiego, o którą walczył Marceli Nowotko. Organizuje on robotników do walki o swe słuszne prawa, do walki o zdobycie władzy. Aresztowany — zostaje wypuszczony przez władze, gdyż robotnicy cukrowni, stając w jego obronie, grożą strajkiem.

W tym czasie SDKPiL połączyła się z PPS lewicą i utworzyła Komunistyczną Partię Polski. Partię, która w okresie międzywojennym była jedyną wyrazicielką interesów klasy robotniczej, mobilizowała szerokie masy pracujące do walki o Polskę socjalistyczną.

KPP jedyna rozumiała rolę Związku Radzieckiego, rolę zwycięskiego proletariatu kraju socjalizmu dla utrwalenia niepodległości Polski. Marceli Nowotko jest jednym z najwybitniejszych i najbardziej ofiarnych działaczy KPP.

Marceli organizuje pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich i zostaje jej sekretarzem. Po rozwiązaniu Rad przez reakcję, Nowotko tworzy związki zawodowe służby folwarcznej. Wybuchają w okolicznych majątkach strajki fornali, wołających o ordynarię, o umowy zbiorowe, o lepszy los. Nowotko dostaje się znów do więzienia.

Po opuszczeniu więzienia kontynuuje działalność w ruchu zawodowym i w spółdzielczym. W 1920 r. Nowotko piętnuje zaborczą politykę Piłsudskiego na wschodzie.

Prześladowany, zaocznie skazany na śmierć, ukrywa się i działa nielegalnie. Zmienia nazwisko, występuje pod pseudonimem „Max". Pracuje w woj. śląskim, kieleckim, poznańskim. W 1921 r. znów w więzieniu. Po wyjściu z więzienia podejmuje walkę. KPP i jej kierownictwo centralne, znając zalety Nowotki, wysyła go na najtrudniejsze odcinki pracy.

Aresztowany w 1929 r. 4 lata spędza w więzieniu. Opuszcza więzienie i znów podejmuje walkę, tym razem jako „Marian". Jest to okres, gdy w Niemczech dochodzi do władzy hitleryzm, a sanacja zaostrza swą politykę faszyzacji wszystkich dziedzin życia społecznego i politycznego. „Marian" organizuje opór mas przeciwko polityce kapitalistów. Wiosną 1935 r. za „Marianem" zamykają się znów bramy więzienia. Wyrok — 12 lat. Więzienie — stwierdza mówca — było jego uniwersytetem, gdzie uzupełniał swoją wiedzę.

W 1939 r. pękają mury więzienia. „Marian" podejmuje działalność konspiracyjną w sercu kraju, w Warszawie. Jest znany i ceniony.

W okresie między klęską wrześniową, a powstaniem Polskiej Partii Robotniczej, w różnych terenach i różnych środowiskach powstały grupy i koła, szukające w nowej sytuacji nowego programu. Masy łaknęły walki o niepodległość, o wolność. Dojrzewa konieczność utworzenia partii, która by realizowała program walki o wolność, Polskę i lud.

Aby stworzyć partię robotniczą o skrystalizowanym programie z daleką perspektywą przyszłości, aby stworzyć scentralizowaną, zdyscyplinowaną partię, konieczna była jasna i wyraźna platforma walki. Konieczni byli ponadto tacy ludzie, którzy by cieszyli się autorytetem wśród mas robotniczych i chłopskich. **Taką platformą walki była pierwsza odezwa Polskiej Partii Robotniczej. Takim człowiekiem, najbardziej predestynowanym na stanowisko kierownika partii, był Marceli Nowotko.**

(Dokończenie na str. 2)

Aktyw warszawski PPR

solidaryzuje się z uchwałami KC naszej Partii

W sobotę, 11 września, odbyła się konferencja aktywu warszawskiego. W sali KD Śródmieście na ul. Mokotowskiej zebrało się 300 aktywistów organizacji warszawskiej. Referat na temat uchwał ostatniego plenum KC PPR wygłosił pierwszy sekretarz organizacji warszawskiej PPR tow. Jerzy Albrecht. Następny mówca, tow. Stanisław Milecki, drugi sekretarz organizacji warszawskiej, przeprowadził krytykę pracy organizacji warszawskiej PPR i nakreślił wytyczne, jakimi winni się kierować peperowcy warszawscy w swej dalszej pracy.

W ożywionej dyskusji zabrało głos przeszło 30 mówców.

Na zakończenie zebrania, które przeciągnęło się do 12 w nocy uchwalono jednomyślną rezolucję, w której czytamy m. in.:

Narada aktywu warszawskiego Polskiej Partii Robotniczej całkowicie solidaryzuje się z uchwałami sierpniowego Plenum KC — ujawniającymi prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie w partii. Odchylenie to rozbrajało partię, groziło jej niewypełnieniem zadań w walce o socjalizm. Odchylenie to groziło rozbiciem ideologicznej jedności partii, przekreśleniem dalszej, rewolucyjnej roli partii w walce o konsekwentną, socjalistyczną drogę rozwoju naszego kraju.

Przed warszawską organizacją partyjną stoi obowiązek samokrytycznego naświetlenia dotychczasowej praktyki, ujawnienia w niej przejawów prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia i zupełnego przezwyciężenia tych przejawów. Dokonanie tego wzmocni naszą partię, wzmocni jej bojowość ,czujność klasową i ducha niezachwianej wierności ideologii marksizmu - leninizmu.

Przed warszawską organizacją partyjną stoi obowiązek umacniania w Partii i w całej klasie robotniczej świadomości wielkiej, przodującej roli ZSRR i WKP(b) w walce wyzwoleńczej proletariatu.

Stojące przed nami zadania wymagają od nas zmiany stylu pracy partyjnej. Zwiększyć musimy nasze wymagania w stosunku do członków partii, żądać od nich aktywnego wkładu w wysiłek całej partii, obowiązkowości i dyscypliny.

Bardziej niż dotychczas zająć się musimy udostępnieniem partii wielkiego dorobku teorii i praktyki marksizmu - leninizmu. Obowiązek ten ciąży w szczególności na szkoleniu partyjnym, oderwanym dotychczas często od rewolucyjnej praktyki naszej partii.

Wzmocnić musimy kierowniczą rolę partii w instytucjach państwowych i samorządowych. Praca naszych towarzyszy w aparacie państwowym i samorządowym musi być ściśle związana z realizacją linii politycznej partii.

Gruntownej zmianie na lepsze ulec musi praca partyjniaków - związkowców, którzy odrywają się często od partii, wykazując zbyt małą aktywność w rozwiązywaniu ciążących na nich zadań. Aby to zjawisko mogło być przezwyciężone — powiększyć musimy opiekę partii nad związkami zawodowymi.

Bardziej niż dotychczas zająć się musimy potrzebami ludzi pracy, więcej niż dotychczas sił poświęcić musimy usuwaniu trapiących masy pracujące bolączek. Szczególnie ostrą walkę wypowiedzieć musimy panoszącej się w wielu instytucjach bezdusznej biurokracji.

Wzmocnić musimy zbyt małe dotychczas zainteresowanie się organizacji warszawskiej społecznymi organizacjami masowymi, przezwyciężyć panujący w tych organizacjach u członków partii bierny stosunek do walki z reakcją i pracy ideowo - politycznej.

Odrobić musimy nasze zacofanie w zakresie wpływów wśród pracowników kultury i oświaty. Metody nasze w walce o te wpływy muszą być wolne od kompromisowości w stosunku do elementów, które na odcinku kultury prowadzą szkodliwą, reakcyjną działalność.

Mobilizacja całej partii wokół uchwał lipcowego i sierpniowego Plenum KC, wokół ideologii marksizmu - leninizmu, bezustanne uzbrajanie partii do walki z wrogiem klasowym — zezwoli nam wykonać wszystkie zadania w walce o Polskę Socjalistyczną.

Nowy rząd francuski utworzony

Queuille zamierza kontynuować politykę swych poprzedników

PARYŻ, 12. 9. (PAP). Premier Queuille utworzył rząd w następującym składzie:

premier i minister finansów — **Queuille** (radykał),

wicepremier i minister sprawiedliwości — **Marie** (radykał),

minister spraw zagranicznych — **Schuman** (MRP),

minister spraw wewnętrznych — **Moch** (socjalista),

minister obrony — **Ramadier** (socjalista),

minister kolonii — **Coste—Floret** (MRP),

minister rolnictwa — **Pflimlin** (MRP),

minister transportu — **Pineau** (socjalista),

minister pracy — **Daniel Mayer** (socjalista),

minister floty handlowej — **Colon** (MRP),

minister zdrowia — **Schneiter** (MRP),

minister oświaty — **Delbos** (radykał),

minister przemysłu i handlu — **Lacoste** (socjalista),

minister b. kombatantów — **Betolaud** (PRL — skrajna prawica)

minister odbudowy — **Petit** (demokratyczno - socjalistyczna Unia Oporu).

Queuille utworzył 3 sekretariaty stanu, podległe bezpośrednio jego kontroli, a to: finansów — Petsche (niezależny republikanin), budżetu — Poher (MRP) i spraw gospodarczych — Pinay (niezależny).

Ogółem w skład nowego rządu wchodzi: 8 ludowych republikanów, 8 socjalistów, 7 radykatów, 2 z Demokratyczno - Socjalistycznej Unii Oporu (UDSR), 1 przedstawiciel skrajnie prawicowej republikańskiej partii wolności (PRL) i 3 niezależnych. Powyższy rozdział stanowisk obejmuje zarówno teki ministrów, jak i sekretarzy stanu.

Nowy rząd Queuille jest dwunastym z kolei od chwili wyzwolenia Francji, a czwartym na przestrzeni ubiegłych 7 tygodni

PARYŻ, 12. 9. (PAP). Rząd Queuille oraz jego program polityczno-gospodarczy spotkał się z krytyczną oceną większości dzienników francuskich.

„Humanite" pisze na ten temat m. in.: „Ponieważ miliarderzy amerykańscy nie chcą komunistów, trzeba było szukać porozumienia z gaullistami. Queuille uprzedził nas, że będzie uprawiać taką samą politykę, jak jego poprzednicy. Co więcej: Queuille zamierza rozszerzyć politykę upadku i zależności narodowej. W ten sposób przedłuży się okres braku stabilizacji, a powodem tego jest wyeliminowanie przedstawicieli 6 milionów wyborców francuskich.

(Dokończenie na str. 2)

Konferencje przedstawicieli mocarstw zachodnich

LONDYN, 12. 9. (PAP). W niedzielę odbyła się tu konferencja członków tzw. „stałego komitetu berlińskiego" mocarstw zachodnich, z udziałem ambasadorów Douglasa (USA) i Massigli (Francja) oraz doradcy Foreign Office — Stranga.

W sobotę przeprowadzono w Waszyngtonie rozmowę na temat rokowań berlińskich pomiędzy min. Marshallem i ambasadorem Wielkiej Brytanii — Franksem.

Jak przewiduje agencja Reutera, w wyniku tych rozmów zostaną przesłane do Moskwy przedstawicielom Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, nowe instrukcje.

Intelektualiści rumuńscy o Kongresie Wrocławskim

BUKARESZT, 12. 9. (PAP). Staraniem rumuńskiego ministerstwa kultury, odbyło się w Bukareszcie wielkie zebranie intelektualistów, na którym delegaci rumuńscy na Kongres Wrocławski omówili wyniki obrad, dzieląc się również swoimi wrażeniami z pobytu w Polsce.

Na zebraniu tym, które zgromadziło kilka tysięcy osób, obecni byli również członkowie prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, przedstawiciele rządu z premierem Groza na czele, reprezentanci wojska, organizacji społecznych, partii politycznych, prasy, a w pierwszym rzędzie rumuńskiego świata naukowego i artystycznego.

Po wygłoszeniu przez uczestników kongresu szeregu referatów, zebrani uchwalili rezolucję, stwierdzającą, że intelektualiści rumuńscy przyłączają się do postanowień Kongresu Wrocławskiego.

Rezolucja postanawia, aby delegaci rumuńscy na kongresie ukonstytuowali wspólnie z innymi przedstawicielami rumuńskiego świata naukowego i artystycznego Komitet Organizacyjny, celem zwołania w najbliższym czasie narodowego rumuńskiego kongresu intelektualistów w obronie pokoju.

MARCELI NOWOTKO

Dokończenie ze str. 1-ej

Gen. Witold cytuje słowa pierwszej odezwy PPR, która wzywa do zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, do utworzenia frontu narodowego, dla walki o wolną, niepodległą Polskę Odezwa domaga się zlikwidowania rozbicia w szeregach polskiej klasy robotniczej.

„Zjednoczenia klasy robotniczej — głosi odezwa — dokonać tylko może bojowa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji wyzwoleńczych walk narodu polskiego weźmie tylko to, co czyste, co zdrowe, co cenne, a odrzuci co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia. Musi to być partia klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ostateczne wyzwolenie spod jarzma hitleryzmu. Partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego".

Mówca przypomina, że PPR powiązała walkę o społeczne wyzwolenie, o władzę ludową z walką narodowo - wyzwoleńczą przeciwko okupantowi. W walce tej PPR wysunęła się na czoło walczącego narodu dzięki wciąganiu mas ludowych do walki o Polskę niepodległą i sprawiedliwą.

PPR uświadamiała szerokie masy ludowe o konieczności ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim i o znaczeniu braterskiego współdziałania z ZSRR dla narodowego i społecznego wyzwolenia narodu polskiego.

Na czele takiej partii, jako jej współtwórca staje tow. „Marian" — „Stary". Jest on sercem, mózgiem i duszą partii i jej zbrojnego ramienia „Gwardii Ludowej".

I oto ten, który rozpoczął nową kartę w historii ruchu robotniczego w Polsce padł od kuli zza węgła, od kuli wroga, który godził w klasę robotniczą i walkę wyzwoleńczą, w dniu 28 listopada 1942 r.

Wrogom PPR, wrogom klasy robotniczej zdawało się, że tą kulą zadadzą jej śmiertelny cios. Chybili. Cios był bolesny, lecz śmiertelny okazał się tylko człowiek. Partia, idea została nieśmiertelna.

W przeddzień zjednoczenia w jedną partię klasy robotniczej — oświadcza mówca — **czcimy pamięć takich bojowników sprawy robotniczej, takich rewolucjonistów i internacjonalistów, jak Marceli Nowotko**, którzy swym życiem i walką dali nieśmiertelny wkład w dzieło wyzwolenia klasy robotniczej i narodu, w dzieło budowy socjalizmu, dali przykład swej nieprzejednanej postawy wobec wszelkich wpływów obcej i wrogiej klasie robotniczej ideologii.

Kończąc przemówienie gen. Witold apeluje do robotników cukrowni im. Marcelego Nowotki, aby włożyli w codzienną ciężką pracę tyle oddania i ofiarności, ile Marceli Nowotko wkładał w swą walkę przez całe życie aż do ostatniego tchnienia, a w ten sposób staną się oni godni towarzysza pracy, który wśród nich wyrósł, walczył i był z nimi najściślej związany.

KOREAŃSKIE ZGR. LUDOWE

zatwierdza nowy rząd

MOSKWA, 12.9 (PAP). — Agencja Tass komunikuje z Phoeng Yang, że Zgromadzenie Ludowe Korei jednogłośnie zatwierdziło skład rządu koreańskiego. W skład rządu weszli: przedstawiciele partii robotniczej, republikańsko - ludowej, demokratycznej i postępowej.

Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie program rządowy, ogłoszony przez premiera Kin Ir Sen (partia robotnicza płn. Korei). Polecono Komitetowi Ustawodawczemu opracować projekt konstytucji republiki koreańskiej.

Na mocy jednomyślnej decyzji Zgromadzenia postanowiono zwrócić się do rządów Stanów Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego z prośbą o równoczesne wycofanie wojsk okupacyjnych z Korei. Powzięto decyzję, upoważniającą rząd do wysłania delegatów Korei na Generalne Zgromadzenie ONZ w razie rozpatrywania tam sprawy Korei.

POMOC MARSHALLOWSKA

przede wszystkim dla Bizonii

LONDYN, 12. 9. (PAP). Dyplomatyczny korespondent tygodnika „The People" donosi, że brytyjski minister skarbu Cripps zgodził się na żądanie Stanów Zjednoczonych, ażeby Zachodnie Niemcy otrzymały pierwszeństwo w odbudowie przemysłowej w ramach planu Marshalla.

Decyzja — według tygodnika — nastąpiła w czasie niedawnej wizyty w Londynie „wędrującego ambasadora" planu Marshalla, Harrimana.

Cripps musiał ustąpić pod naciskiem Amerykanów, dowodzących, że w obecnej sytuacji Francja nie jest w stanie sprostać zadaniom, spadającym na nią, jako jednego z najpoważniejszych partnerów marshallowskich na polu przemysłowym, wobec czego cała uwaga obecnie musi być skierowana na Bizonię.

Potężna manifestacja w Berlinie

dla uczczenia pamięci ofiar hitleryzmu

BERLIN, 12.9. (PAP). — Na tradycyjnym miejscu masowych manifestacji robotniczych w berlińskim „Lustgarten" odbyła się w niedzielę manifestacja niemieckiego związku b. więźniów politycznych dla uczczenia pamięci ofiar hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, która zgromadziła ponad 300 tys. uczestników.

Nad centralną trybuną powiewały sztandary kilkunastu narodów europejskich, a wśród nich również i Polski, których delegaci przybyli na kongres b. ofiar faszyzmu. Po bokach trybuny i ponad nią płonęły olbrzymie znicze.

Na placu zgromadziły się nieprzeliczone tłumy, przybyłe ze sztandarami i transparentami ze wszystkich dzielnic miasta Ze wschodniego Berlina przeciągały w ciągu 3 godzin niekończące się kolumny, posuwające się w kierunku Bramy Brandenburskiej, a wśród nich delegacje kół związku b. więźniów politycznych z całych Niemiec, związków zawodowych, szkół i załóg fabrycznych. Niesiono liczne sztandary i transparenty na których widniały napisy w rodzaju: **„Pamiętajcie, że w Oświęcimiu zginęło 4 miliony ludzi, a w Treblince — 2 miliony", „Precz z faszyzmem! Niech żyje pokój!".**

Przed oficjalnym otwarciem manifestacji na trybunę weszły delegacje zagraniczne ze sztandarami organizacji b. więźniów politycznych. Pierwsza wkroczyła delegacja radziecka, a za nią polska z posłem Motyką na czele. Dalej szły delegacje Czechosłowacji, Jugosławii, Francji, demokratycznej Grecji, Belgii, Danii, republikańskiej Hiszpanii itd.

Otwarcia manifestacji dokonał generalny sekretarz berlińskiego oddziału związku b. więźniów politycznych — **Galinsky**, który podziękował delegacjom zagranicznym za tak liczne przybycie na uroczystość uczci ofiar faszyzmu.

W przemówieniu swym Galinsky oświadczył m. in.: „W Niemczech nie wytępiono jeszcze resztek faszyzmu. Naród niemiecki wziął na siebie ogromną winę i my, niemieccy antyfaszyści, uznajemy w pełnie odpowiedzialność narodu niemieckiego za to. Dlatego też z tą samą siłą co niegdyś ślubujemy dalej walczyć o pokój".

Z kolei przemawiał przewodniczący FIAPP — **Maurice Lampe**, który powiedział, że demokraci narażeni są znowu na prześladowania, podczas gdy niemieckie koncerny i monopole działają zupełnie bezkarnie. Mówiąc o stosunku FIAPP do niemieckiego związku b. więźniów politycznych, Lampe oświadczył: **„Musicie kontynuować walkę o przeprowadzenie denacyfikacji w całych Niemczech. Dla FIAPP nie istnieją Niemcy Wschodnie lub Zachodnie, a tylko jedne Niemcy demokratyczne".**

Lampe zapewnił, że b. niemieccy więźniowie polityczni mogą liczyć na poparcie FIAPP w walce o demokrację, zgodnie z duchem solidarności międzynarodowej.

W imieniu delegacji radzieckiej wystąpił gen. Gordiejew. Potępił on w ostrych słowach imperialistów amerykańskich, którzy weszli na drogę walki z postępem i demokracją, podobnie jak to uczynili hitleryzm. W ten sposób walka o demokrację nie jest jeszcze zakończona i w walce tej cementuje się siły całego obozu demokratycznego.

W imieniu niemieckiego związku b. więźniów politycznych **Ottomar Geschke** napiętnował ostatnie rozruchy w Berlinie, widząc w nich próby odrodzenia faszyzmu w Niemczech.

„Kto zdziera czerwony sztandar, symbol wolności ruchu robotniczego — oświadczył on — **ten sam staje po stronie brunatnego faszyzmu i przemocy. Z tymi siłami będziemy walczyć do upadłego, aż do zwycięstwa i zapewnienia pokoju".**

DOROCZNY DZIEŃ CZOŁGISTÓW

uroczyście obchodzony w Zw. Radzieckim

MOSKWA, 12.9 (PAP). — W całym Związku Radzieckim obchodzono w niedzielę doroczny Dzień Czołgistów. Minister sił zbrojnych ZSRR — marszałek Bułganin, wydał z tej okazji rozkaz dzienny, w którym stwierdził, że naród radziecki czci w tym dniu zasługi czołgistów i budowniczych broni pancernych w dziele zwiększenia siły bojowej Związku Radzieckiego.

W sobotę jako w przededniu święta, odbyła się w Moskwie wielka akademia w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej z udziałem deputowanych stołecznej rady miejskiej, delegacji robotniczych, tłumnie zebranych żołnierzy i oficerów. W prezydium akademii zasiedli m. inn.: wicepremier ZSRR — Małyszew, który był jednym z kierowników przemysłu budowy czołgów podczas ostatniej wojny, marszałek Mereckow, marszałkowie wojsk pancernych — Bogdanow i Rotmistrow, główny marszałek artylerii — Woronow, marszałek lotnictwa — Wierszynin, sekretarz moskiewskiego komitetu WKP(b) — Daniłow i inni. W czasie akademii wygłosił dłuższe przemówienie pełniący obowiązki dowódcy wojsk pancernych armii radzieckiej — marszałek Bogdanow.

W niedzielę wieczorem na placach i w parkach Moskwy, jak również we wszystkich miastach radzieckich, odbyły się tradycyjne zabawy ludowe. Zgodnie z rozkazem marszałka Bułganina, oddano salwy honorowe w Moskwie i w stolicach republik związkowych.

Prasa radziecka, omawiając niedzielne święto, podkreśla ogromne znaczenie wojsk pancernych w zwycięskich działaniach armii radzieckiej podczas ostatniej wojny, zwłaszcza w bitwach pod Stalingradem i Kurskiem, podczas walk o wyzwolenie Kijowa, Mińska, Warszawy, Berlina, Belgradu i Pragi.

250 tys. czołgistów radzieckich otrzymało za te operacje radzieckie ordery wojskowe, zaś przeszło 1.100 — tytuł bohatera Związku Radzieckiego. Najwyższymi orderami radzieckimi odznaczono także 9 tys. konstruktorów czołgów.

Przed konferencją w sprawie b. kolonii włoskich

PARYŻ, 12. 9. (PAP). W poniedziałek rozpoczyna się w Paryżu konferencja w sprawie b. kolonii włoskich. W konferencji wezmą udział z ramienia ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw: wiceminister Wyszyński, minister Schuman, brytyjski sekretarz stanu — Mc Neil i ambasador USA w Londynie — Douglas.

—o—

PROJEKT USTAWY o ochronie Republiki Czechosłowackiej

PRAGA, 12. 9. (PAP). Czechosłowacka Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustawy o ochronie Republiki, który będzie przedłożony wkrótce Zgromadzeniu Narodowemu. W myśl tej ustawy będzie się uważało za zdradę stanu jakikolwiek zamach na niezależność, jedność konstytucyjną oraz strukturę gospodarczą lub społeczną Republiki, próby obalenia rządu demokratyczno - ludowego, oraz przeciwstawienia się siłą konstytucyjnej działalności prezydenta, lub najwyższych organów państwowych, jak również próby oderwania jakiejkolwiek części Republiki od jej całości.

Za popełnienie tych zbrodni wymierzona będzie kara śmierci lub robót przymusowych.

—o—

Uwolnienie Schachta — bankructwem akcji denazyfikacyjnej

NORYMBERGA, 12.9 (PAP). — Bawarski komisarz do spraw ofiar hitleryzmu — dr Auerbach, zapowiedział złożenie protestu przeciwko uwolnieniu Schachta przez niemiecki sąd apelacyjny. Auerbach oświadczył, że decyzja ta dowodzi bankructwa całej akcji denazyfikacyjnej. Auerbach zapowiedział, że przedstawi świadków, którzy stwierdzą, iż Schacht wiedział dokładnie o istnieniu obozów koncentracyjnych w Niemczech.

AKTYW SZCZECIŃSKI PPR

solidaryzuje się z uchwałami KC naszej Partii

11 września br. odbyła się w Szczecinie w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Komitetu PPR wojewódzka narada aktywu PPR, w której wzięło udział około 600 aktywistów ze Szczecina i z całego województwa.

Referat sprawozdawczy o plenum sierpniowo - wrześniowym KC PPR wygłosił członek KC, min. tow. Skrzeszewski. W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, przemawiało 23 mówców, którzy nawiązali do wygłoszonego referatu i do zagadnień terenowych.

Między innymi przemawiali I sekretarz KW PPR — tow. Kłosiewicz i wojewoda tow. Borkowicz. Podsumowania dyskusji, która wykazała całkowitą jednomyślność partyjnego aktywu województwa szczecińskiego z uchwałami ostatniego plenum KC PPR dokonali: I sekretarz KW — tow. Kłosiewicz i minister tow. Skrzeszewski.

Na zakończenie narady została jednogłośnie przyjęta rezolucja [illegible] jącej treści:

„Narada aktywu wojewódzkiego w Szczecinie w pełni solidaryzuje się z uchwałami politycznymi i organizacyjnymi sierpniowego plenum Komitetu Centralnego.

Uchwały plenum KC uzbrajają i wzmacniają partię w walce z naciskiem reakcyjnej iedologii i niebezpieczeństwa prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia od linii marksistowskiej Partii.

Narada wita uchwały plenum KC PPR, nakreślając jasne perspektywy rozwoju Polski do socjalizmu, wytyczające wyraźnie drogi walki klasowej na wsi w obronie biednego i średniego chłopa i wzmacniające sojusz robotniczo - chłopski i międzynarodową solidarność proletariatu.

Narada wzywa wszystkie organizacje partyjne województwa szczecińskiego do uporczywej i bezwzględnej walki o wykorzenienie przesądów nacjonalistycznych i podsycanego przez wrogów klasowych kompleksu antyradzieckiego. Stosunek do ZSRR jest dziś głównym probierzem prawdziwego internacjonalizmu, probierzem wierności sprawie socjalizmu, a równocześnie twardą i jedyną ostoją naszej niepodległości i suwerenności.

Narada wzywa wszystkie organizacje partyjne do gruntownego przyswojenia sobie wielkiego i cennego dorobku ideologicznego sierpniowego plenum KC, do dania głębokiej marksistowskiej oceny swej dotychczasowej pracy, do przeprowadzenia śmiałej krytyki i samokrytyki błędów w ramach poszczególnych zespołów organizacyjnych.

W zrozumieniu ogromnych zadań Partii na nowym etapie walki klasowej, w przededniu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, zewrzemy nasze szeregi wokoło Komitetu Centralnego, który dał świadectwo rewolucyjnej troski o czystość ideologiczną Partii i wierności idei marksizmu - leninizmu.

POKŁOSIE TYGODNIA

NA WIDOWNI MIĘDZYNARODOWEJ

Konserwatywny „Evening Standard" dał lekcję socjalizmu przywódcom Trade Unionów. Już nie trzeba się bać związków zawodowych — rozumował dziennik. — Właściciele trustów stalowych mogą spać spokojnie. Oto wynik kongresu brytyjskich związków zawodowych w Margate. Redaktor konserwatywnego pisma ironizuje rekompensując sobie utratę zysków z krajów wschodnio-azjatyckich i perskich pól naftowych, zysków płynących obecnie do kieszeni ameryk. dobroczyńcy, drwinami na temat socjalizmu Sir Stafford Crippsa i innych. Kongres TUC „wyrzekł się kolejno wszystkich zasadniczych dogmatów socjalizmu" — drwi „Evening Standard". I to uważa za „niespodziankę". Nie można żądać od autora tych słów ścisłości, dla robotnika angielskiego przecież ani polityka Bevina, ani polityka Crippsa nie jest niespodzianką. Została ona przygotowana długoletnim doświadczeniem zdrad. Ale przyznać należy, że ostatni kongres związków zawodowych w Margate świadczy o jej perfekcji.

Nie chodzi o machinacje podczas głosowania, bo do tego „demokracja zachodnia" zdołała przyzwyczaić tzw. opinię publiczną, — ani o przeforsowanie aprobaty rządowej polityki płac, uniemożliwiającej walkę strajkową o podwyżkę zarobków, ani o odrzucenie wniosku o nacjonalizację przemysłu stalowego (co według „Evening Standard" jest „zaprzeczeniem zasady teorii socjalistycznej") ani nawet o hymn pochwalny wygłoszony na cześć zysków i dywidend pracodawców, będących według Crippsa „dobroczynną i konieczną siłą socjalną". Już socjalizmu z tej strony nikt się nie spodziewa. Ale idzie o przeszczepienie gangsterskich metod zza oceanu w szeregi organizacji skupiającej bądź co bądź miliony uczciwych robotników. Każdy wniosek, czy to będzie zaproszenie Saillanta przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, do których wszak należą angielskie Trade Unions, czy sprawa nacjonalizacji przemysłu stalowego — hasło to przyniosło Labour Party tak wspaniałe zwycięstwo w wyborach — został z miejsca okrzyczany jako komunistyczny. Jeszcze nie ma w Anglii afer w stylu „pierścienia szpiegowskiego", ale już przygotowuje się angielskie wydanie „Komisji Thomasa", widzącej w każdym patriocie i antyfaszyście, w każdym wrogu wojny „agenta Moskwy".

Mimo wszystko jednak prasa konserwatywna przychylna dzisiejszym przywódcom Trade Unionów, dzięki którym panowie City mogą spokojnie spać, o tyle o ile im na to pozwoli Marshall i Harriman, uważa pięciodniową imprezę w Margate za nieudaną. Nawet prasa konserwatywna widzi, że kongres nie był w stanie powziąć żadnej decyzji, która by mogła wywrzeć jakiś wpływ na życie polityczne czy gospodarcze Wielkiej Brytanii.

SMUTNA KARUZELA

Schuman — Marie — Schuman. I tak wciąż w kółko. Smutna to zabawa. Teraz zamiast radykała Marie wskoczył do koła Queuille, ale, jak w karuzeli wracają wciąż te same figury.

Lud francuski demonstruje przed pałacem Elizejskim i walczy nie tylko o minimum egzystencji, ale o prawdziwie francuski rząd. Kiedy Queuille sklecał swój rząd, 50 tysięcy Francuzów słuchało Thoreza. Kiedy naganiacz marshallowski Hoffman na ostatniej konferencji prasowej przyznawał, że Wall Street nie zniesie patriotów francuskich w rządzie Francji, miliony ludzi w Paryżu, Pas de Calais, w Marsylii przyznawały rację Duclosowi, który w parlamencie przed głosowaniem na Queuille'a przestrzegał, że żaden rząd nie może się długo utrzymać wbrew woli ludu.

Można było usunąć na rozkaz obcego mocarstwa komunistów z gabinetu za to, że bronili suwerenności swego kraju. Ale nie można unicestwić narodu.

Kiedy Schuman był premierem prasa marshallowska nie wróżyła mu długiego panowania. Queuille utworzył nowy gabinet, ale nie ma powodów, żeby mu wróżyć trwały żywot. Przyczyny, które obaliły poprzednie trzy gabinety w ciągu paru tygodni nie przestały istnieć. Strajki protestacyjne ekonomiczne i polityczne wskazują na niezłomność francuskiej klasy robotniczej. Miliardy wydane przez amerykańskich opiekunów Bluma i Jouhaux zostały wyrzucone na marne i sklecona z takim trudem rozłamowa Force Ouvriere rozlatuje się. Robotników łączy nie tylko głód, ale grożące widmo faszystowskiego dyktatora, któremu jeszcze socjalista Moch ścielił drogę ciałami zastrzelonych podczas strajków robotników.

Programowi zdrady narodowej przeciwtawił Thorez przemawiając w Vel'd'Hiver program ocalenia narodowego. Prędzej czy później stanie się on platformą prawdziwie narodowego rządu, który da krajowi pokój a ludziom pracę i chleb. Wtedy ustanie smutna zabawa w karuzelę Schuman — Marie — Schuman — Queuille.

W BERLINIE — ZNÓW AUTODAFE

Od tego zaczął Goebbels. Stosy palących się książek Heinego, Lessinga, Marksa miały zapewnić Hitlerowi tysiąc lat panowania. Dziś faszystowskie bandy Stumma rozbijają kioski i palą gazety. Dzieje się to pod czułym okiem zachodnich władz okupacyjnych Berlina. Hitlerowcy zaczynali od strzałów zza węgła. Dziś z ruin Reichstagu, symbolu zwycięstwa nad barbarzyństwem, padają znów strzały. Wiadomo czyja to ręka i czyja to broń.

Nie wiadomo, czy gubernatorowie, wychodząc ze wspólnego posiedzenia w sprawie Berlina naprawdę się uśmiechali, co dla amerykańskich dziennikarzy, łowców sensacji oznaczało, że zgoda między państwami okupującymi Berlin, jest na dobrej drodze. Ale fakty świadczyłyby raczej o tym: że niektórzy wcale tej zgody nie pragną. Bo inaczej jak wytłumaczyć pomoc amerykańskich oficerów przy prowokowaniu zajść na ratuszu w stolicy Niemiec. Rozbicie rady miejskiej w Berlinie przez „socjalistę" Suhra, pupilka Claya i Robertsona nie może wpłynąć dodatnio na załatwienie problemów gospodarczych i politycznych okupowanego przez cztery państwa miasta. Organizowanie antyradzieckich demonstracji przy Bramie Brandenburskiej, pamiętającej triumfalny pochód defilującej nazajutrz po zwycięstwie armii radzieckiej, nie jest odpowiednim akompaniamentem do rozmów, mających przynieść rozwiązanie całokształtu problemów Niemiec.

Prowokacje organizuje się z braku rzeczowych argumentów. Jest to w faszystowskim stylu i wbrew pozorom nie świadczy wcale o sile. W strefie radzieckiej Berlina nie pali się gazet ani rozbija kiosków. Trzecia rocznica demokratycznej reformy rolnej, która raz na zawsze rozbiła gniazdo junkrów pruskich, świadczy o sile a nie autodafe i niż krematoria.

Prawdziwa siła nie daje się wytrącić z równowagi. Na prowokacje i kłamstwa, Kotikow, odpowiedział w liście do amerykańskiego komendanta garnizonu wojskowego spokojnie, że nawet amerykańscy oficerowie nie mogą liczyć na przywilej nietykalności ze strony władz radzieckich, jeśli będą się wtrącać w nie swoje sprawy i pomagać w urządzaniu burd. Nie mogą też liczyć na sukcesy ci wszyscy, którzy na wzór Goebbelsa zaczynają od autodafe.

Julian Stryjkowski

Nowy rząd francuski utworzony

Dokończenie ze str. 1-ej

Ale wkrótce wybije godzina znalezienia rozwiązania problemu w duchu prawdziwie francuskim Nikt nie potrafi powstrzymać ludu francuskiego przed zwycięskim zakończeniem walki"!

„Liberation" pisze: „Po uchwaleniu inwestytury pozostanie nie jedna przeszkoda do pokonania. Łódź rządowa, która wypłynie na pełne morze, ma wielu wioślarzy, ale mało sterników".

„France Tireur" stwierdza, że Queuille zaczyna zabiegać już o względy reakcjonistów, zaś „Parisien Liberè" podkreśla, że obecny rząd nie wnosi ze sobą nic nowego. „Combat" zauważa z jednej strony, że „deklaracja Queuille nie zdziwiła nikogo w Zgromadzeniu Narodowym, które jest przyzwyczajone od długich tygodni słyszeć te same apele do poświęceń i dyscypliny".

Dzienniki prawicowe, wskazując na trudności, stojące przed nowym rządem, widzą możliwość ich rozwiązania jedynie przez rozpisanie nowych wyborów.

„Ce Matin — Le Pays" pisze: „Prowizoryczna większość zacznie zaraz maleć, jak tylko rząd zabierze się do rozwiązania zagadnień gospodarczych, finansowych i społecznych". „Le Monde" zaznacza, że nadal pozostaje otwarty konflikt pomiędzy różnymi kierunkami rozwiązania obecnego kryzysu francuskiego. Skrajnie reakcyjna „Aurore" domaga się rozpisania nowych wyborów, stwierdzając, że „kraj nie ma już zaufania do obecnego Zgromadzenia Narodowego".

PARYŻ, 12. 9. (PAP). W całej Francji trwają masowe strajki. Demonstracje i zebrania robotników, którzy domagają się utworzenia rządu jedności demokratycznej oraz uwzględnienia postulatów świata pracy. W strajkach biorą udział w różnych punktach Francji kolejarze, hutnicy, włókiennicy, górnicy i inni.

W Tuluzie przerwali pracę niemal wszyscy robotnicy, zaś w zagłębiu górniczym Sambre zastrajkowało 40 tysięcy robotników. W wielu wypadkach policja rozbijała w sposób brutalny zebrania robotnicze, przeprowadzając aresztowania.

PARYŻ, 12. 9. (PAP). Od piątku po południu strajkują kolporterzy dzienników paryskich, domagając się dodatku drożyźnianego w wysokości 2 i pół tysiąca franków. Z powodu braku kolporterów, rozdział dzienników natrafia na poważne trudności.

PARYŻ, 12. 9. (PAP). Według opinii paryskich kół politycznych, żywot nowego gabinetu Queuille będzie krótszy, niż początkowo przewidywano Obok Generalnej Konfederacji Pracy (CGT), również rozłamowa Force Ouvriere wystąpiła oficjalnie z żądaniem podwyżki płac, przewyższającej propozycje, wysunięte przez premiera Queuille.

Force Ouvriere domaga się w powziętej uchwale natychmiastowego dostosowania wynagrodzeń do obecnych cen we Francji, a przede wszystkim miesięcznego dodatku w wysokości 3 tys. franków.

WOJSKO odbudowuje stolicę

Z inicjatywy Wojskowych Kół Pracy Społecznej, w ramach Miesiąca Odbudowy Stolicy, wojsko przystąpiło do odgruzowania ulic Warszawy.

W niedzielę dnia 12 bm. przystąpili do pracy nad odgruzowaniem odbudowywanej przez wojsko trasy tzw. Osi Saskiej na Placu Zwycięstwa: generalicja, oficerowie, podoficerowie i szeregowi Sztabu Generalnego W. P., Dowództwa Wojsk Lądowych, Akademii Sztabu Generalnego i 3-go Wiceministerstwa Obrony Narodowej z szefem Sztabu Generalnego W. P. gen. Korczycem na czele.

W godzinach rannych pracujących ofiarnie generałów, oficerów i żołnierzy odwiedził na Placu Zwycięstwa, minister odbudowy prof. Kaczorowski, który wyrażając uznanie dla ich tempa pracy życzył dalszych sukcesów w odbudowie stolicy.

Praca nad odgruzowaniem, w której wzięli udział oprócz wojskowych również i ich rodziny, szła niezwykle sprawnie.

AKTYW PPR i PPS pracuje przy budowie Wspólnego Domu

W dniu 12 września br. 410 działaczy obu partii robotniczych, pracowników KC PPR, CKW PPS, komitetów wojewódzkich, stołecznych i dzielnicowych oraz aktyw stołeczny — stanęło do pracy przy odgruzowaniu terenu pod budowę Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Na miejsce pracy przybyli minister odbudowy Kaczorowski i prezydent miasta Tołwiński.

Akcja, dzięki inicjatywie kierownictwa budowy i kół partyjnych, była sprawnie przygotowana. Każdej grupie uczestników przydzielony technik lub majster, udzielał niezbędnych wskazówek.

W ciągu dnia wywieziono 300 m sześc. gruzu i ziemi. Na czoło wysunęła się grupa kolejarzy.

Z niesłabnącą energią pracowała siwiutka tow. Gniadowa z KW PPR, nie ustępując młodemu tow. Rutkiewiczowi z CKW PPS. Przykładem w pracy służyli m. in. tow. tow.: Albrecht i Milecki z KW PPR.

67 tysięcy nowych izb wybudowały spółdzielnie

Spółdzielnie zrzeszone w Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych (CSM) wybudowały wzgl. odbudowały do tej pory ogółem 67 tys. izb. Z tego na spółdzielnie mieszkaniowe (typu WSM) przypada 27 tys. izb. na spółdzielnie administracyjno - mieszkaniowe 14 tys. izb i mieszkaniowo - budowlane 26 tys. izb. Ogółem w Polsce istnieje 75 spółdzielni mieszkaniowych, posiadających własne kolonie, 186 mieszkaniowo - budowlanych, które budują mieszkania na własność swoich członków oraz 121 administracyjno - mieszkaniowych, czyli takich, które podejmują się remontu i administracji domów pozbawionych właścicieli.

Opera Robotnicza we Wrocławiu

Zbliża się termin pierwszego przedstawienia pierwszej w Polsce Opery Robotniczej we Wrocławiu, która zorganizowana została z inicjatywy wrocławskiej OKZZ. Opera składa się w 70 proc. ze śpiewaków - robotników, w 10 proc. z młodzieży szkolnej i 20 proc. inteligencji pracującej. Zespół liczy 300 osób, w tym 100-osobową orkiestrę świetlicowych grup amatorskich. Pod kierownictwem dyrektora opery, Stanisława Drabika — zespół operowy przygotowuje operę Moniuszki „Flis". Na przedstawieniu inauguracyjnym orkiestrą ma dyrygować Grzegorz Fitelberg.

Robotnicy Ciechanowa a z nimi cała Polska uczciła pamięć Marcelego Nowotki

Nad trybunami powiewa czerwień sztandarów, czerwień migoce w południowym słońcu nad głowami zebranych tłumów i spływa szerokimi pasami z murów fabryki.

Robotniczy Ciechanów, a z nim cała Polska Ludowa, czci dziś pamięć bojownika o prawa ludu, Marcelego Nowotki i obchodzi uroczystość nazwania cukrowni ciechanowskiej jego imieniem. W tej cukrowni tow. Nowotko pracował jako ślusarz od 1907 do 1912 roku. Niewielu zostało z tych, co przed laty pracowali z nim razem — ale ci, co przeżyli ,pamiętają go dobrze.

— Tow. Nowotko był moim majstrem — mówi jeden z robotników, tow. Karuszkiewicz — spokojny był taki i tylko w książkach zatopiony, stale książki czytał...

Uroczystość zgromadziła nie tylko robotników ciechanowskiej cukrowni — tłumnie przybyli miejscowi drobni rolnicy, organizacje społeczne, młodzież szkolna, mieszkańcy miasta i okolic.

Przybył tow. **Witold**, przedstawiciel KC PPR, wiceminister tow. **Rumiński**, amb. tow. **Lange**, wojewoda **Kołodziejczyk**, poseł **Makoński** z SL, przedstawiciel KCZZ tow. **Gebert** i przedstawiciele samorządu lokalnego. Na trybunie zasiadła również rodzina tow. Nowotki: żona, syn i bratowa. Zwartym szykiem stanęły delegacje cukrowni z całego kraju i młodzież szkolna. Orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym przemówił krótko tow. **Jan Leszczyński**, przewodniczący Zarządu Głównego ZZPPC, który m. in. powiedział:

„Towarzysz Nowotko, prosty, skromny, jednający serca ludzi, nieugięty w walce a czuły na niedolę ludzką — niech pamięć jego czynów natchnie nas do pracy dla Polski".

Następnie wchodzi na mównicę tow. gen. Witold, który przemawia imieniem Partii. Tow. Witold nakreślił obszernie historię życia Marcelego Nowotki i dzieje jego pracy w cukrowni ciechanowskiej. (Przemówienie tow. Witolda podajemy na str. 1-ej).

Imieniem PPS przemawiał ambasador tow. Lange — zaznaczając na wstępie, że tow. Nowotko jest symbolem najlepszych tradycji polskiego ruchu robotniczego.

„Tradycje dobre, to są tradycje tych ludzi, którzy stali konsekwentnie, bez załamania się, na stanowisku klasowej i rewolucyjnej solidarności międzynarodowej wszystkich ludzi na świecie, to są ci, którzy wierzyli w siłę i zdolności klasy robotniczej; ci, co dziś na tej wierze opierają swą pracę nad utrwaleniem Polski Ludowej i budową Polski Socjalistycznej.

Pamięć, praca i walka tow. Nowotki zajmą w zjednoczonej partii miejsce przodujące. Dziś tow. Nowotko jest własnością nie tylko PPR, ale i PPS i wszystkich bezpartyjnych robotników — niedługo będzie on własnością całej zjednoczonej partii robotniczej".

Imieniem KCZZ przemówił krótko tow. Gebert, składając hołd pamięci Marcelego Nowotki. Po czym głos zabrał tow. Wincenty Mieszkowski, były współpracownik tow. Nowotki. Załamującym się ze wzruszenia głosem, prostymi słowami mówił o jego pracy politycznej wśród robotników ciechanowskiej cukrowni, o prześladowaniach, które spotkały go ze strony władz rządowych przedwrześniowej Polski.

„Szczęśliwy jestem, że nadeszła chwila, gdy możemy czcić jego pamięć — inaczej to bywało dawniej. On był skazany za naszą wolność. Towarzysze robotnicy— zwracam się do was, jako współpracownik tow. Nowotki i wzywam was do utrwalania tego coś my już zdobyli, a przede wszystkim do młodzieży, aby pamiętała o tym, co tow. Nowotko nam pozostawił".

Następnie sekretarz generalny Zarządu Głównego ZZPPC tow. Jan Maciejowski, odczytał uchwałę zarządu głównego PPC, na mocy której postanowiono cukrownię Ciechanów nazwać imieniem Marcelego Nowotki oraz pismo Ministerstwa Przemysłu i Handlu zatwierdzające powyższą nazwę.

Powoli i trochę nieśmiało wchodzą na podium robotnicy cukrowni, którzy za chwilę zostaną odznaczeni Krzyżami Zasługi. Są wśród nich przodownicy pracy i długoletni działacze polityczni towarzysze **Mieszkowski, Opłatek, Rylucki, Kordalski i Karuszkiewicz**, którzy pracowali tu razem z tow. Nowotko. Tow. tow. **Mieszkowski, Opłatek i Kamiński** otrzymali Złote Krzyże Zasługi: **Bielak, Juszyński, Klejna, Krajewska, Łączyński, Pijanowski, Rylucki i Waldych** — Srebrne; **Gutowski, Hofman, Karuszkiewicz i Kordalski** — Brązowe Dekoracji dokonał przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Witkowski.

Orkiestra gra „Międzynarodówkę" i „Czerwony Sztandar".

Tow. Witold dokonuje odsłonięcia tablicy pamiątkowej nad wejściem do fabryki, na której wyryto prosty napis:

„W tej cukrowni pracował w latach 1907—1912 Marceli Nowotko, bojownik o prawa ludu pracującego w Polsce".

Chwila głębokiej ciszy, a potem w gorące, błękitne niebo znów triumfalnie uderza „Międzynarodówka". Defilują przed tablicą poczty sztandarowe partii, organizacji i związków, delegacje cukrowni z całego kraju. Świat robotniczy Polski złożył hołd Temu, który zginął, walcząc o jego prawa i o wolność narodu...

Halina Szczucka

ZAŁOGA PZPB Nr 8 usprawnia organizację pracy

Fabryka Biedermana, obecnie PZPB Nr 8 znana była jako zakład posiadający przestarzałe urządzenia. Rabunkowa gospodarka okupanta w czasie wojny przyczyniła się jeszcze bardziej do obniżenia potencjału produkcyjnego tego zakładu pracy. Dopiero obecnie, dzięki tzw. małej racjonalizacji, nastąpiła radykalna zmiana na lepsze.

Najważniejszym osiągnięciem w tej dziedzinie jest usprawnienie międzysalowe transportu surowców. Zastosowano mianowicie transporter i rynnę, dzięki czemu surowiec dociera bezpośrednio do maszyn przy mniejszym nakładzie sił i czasu. Szereg drobnych na pozór ,ale posiadających duże znaczenie dla jakości produkcji ulepszeń, zastosowano przy krosnach. Przy wyrobie towarów ciemnych wprowadzono czółenka lakierowane na biało z czerwonym znakiem ostrzegawczym, sygnalizującym w porę tkaczowi, że wątek już się kończy.

Zespół PZPB Nr 8 projektuje budowę bocznicy tramwajowej przy pomocy której fabryka będzie otrzymywać węgiel prosto z kolei.

Ożywiony ruch budowlany w ŁODZI

W bieżącym sezonie budowlanym powstanie szereg nowych gmachów nie tylko w Warszawie i Poznaniu, ale także i w Łodzi. Na czoło tegorocznych inwestycji wysunie się budowa pierwszego łódzkiego drapacza chmur a mianowicie budynek Centrali Tekstylnej, który zajmie narożnik przy ul. Narutowicza i Sienkiewicza. Z większych gmachów wymienić należy: sześciopiętrowy budynek przy ul. Narutowicza 104, przeznaczony na siedzibę Związku Inwalidów, piekarnię mechaniczną PSS przy ul. Artyleryjskiej, budynek Ubezpieczalni Społecznej przy ul Kopernika i Gdańskiej oraz Bibliotekę Miejską. Należy również zwrócić uwagę na projekt budowy dworca PKS oraz projekt Hali Sportowej.

W dziedzinie budownictwa mieszkaniowego sytuacja przedstawia się nieco gorzej. Notujemy tu budowę nowych gmachów mieszkaniowych dla pracowników Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego przy ul. Gdańskiej, trzypiętrową budowlę przeznaczoną dla pracowników przemysłu gumowego oraz projekt odbudowy Domu Akademickiego

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

16 milionów zł oszczędności w hutnictwie

W pierwszym kwartale roku bież. zgłoszono do komisji wynalazczości w hutniczych zakładach oraz w zjednoczeniach ogółem 52 nowe pomysły ulepszeń i usprawnień. I tak, Gliwickie Zakłady Hutnicze zgłosiły 5 pomysłów, Zjednoczone Zakłady Metali Nieżelaznych 17, Hajduckie Zakłady Hutnicze 21, wydzielone huty: Ostrowiec 7 oraz Stalowa Wola 2.

Najwięcej pomysłów zgłosiła huta Batory w Hajduckich Zakładach Hutniczych (12), dalej huta „Laura" z Gliwickich Zakładów Hutniczych i huta Ostrowiec po 7.

Oszczędności roczne uzyskane przez zastosowanie wspomnianych ulepszeń wyniosą 15.908.654 zł; wypłacone wynalazcom premie globalne sięgają cyfry 1.201.688 zł.

Współzawodnictwo pracy portów węglowych

Przed kilkoma dniami zakończony został II etap współzawodnictwa pracy portów węglowych Gdańska i Gdyni. Zwycięstwo odniósł port gdański, który przeładował ok. 1,5 mil. ton węgla, uzyskując 13 punktów przed Gdynią, która przeładowała 1,3 mil. ton węgla uzyskując 10 punktów. Przodownicy pracy zostali nagrodzeni premiami, których wysokość wynosiła ogółem 250 tys. zł. Wręczenie nagród odbyło się na Dworcu Wiślanym w Gdańsku.

Dobre wyniki pracy przemysłu spożywczego

Państwowy przemysł spożywczy wykonał plan produkcji w sierpniu w 121,3 proc.

Dobre wyniki uzyskał przemysł cukierniczy, przekraczając plan o 19,5 proc., drożdżowy o 20,3 proc. oraz surogatów i namiastek kawowych — o 82,2 proc.

Nie wykonały planu: Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego i Ziemniaczanego, ponieważ stare zapasy zostały już przerobione, a nowe dopiero nadchodzą.

DOBRZE BYŁO I NIE MAŁO

WARSZAWA NAPRACOWAŁA SIĘ WCZORAJ SOLIDNIE

Podobnie, jak przed tygodniem, tysiące osób pracowało wczoraj przy odgruzowywaniu Warszawy. Kto pracował? Trudno wyliczyć wszystkich. Najlepiej poznać ich po pęcherzach i odciskach na rękach. Były też i lżejsze zajęcia.

Jesteśmy na zbiórce „puszkarzy" przy ul. Chocimskiej 31, w Biurze Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Ogonek, składający się z samych młodych ludzi, przesuwa się szybko koło dwóch stolików, za którymi urzędniczki wpisują na karty imiona, nazwiska i numery puszek oraz oznaczają miejsca, gdzie kto ma kwestować.

W Śródmieściu kwestowało dwójkami 260 studentów, uczniów, pracowników „Wedla", Zw. Zaw. Kolejarzy, ZOR i personel B-ci Jabłkowskich. W innych dzielnicach kwestowało razem ok. 400 osób. **Zawartość każdej puszki wynosi po napełnieniu od dwóch do sześciu tys. złotych. Uzbierało się więc kilkaset tysięcy.**

Bez bluz wygodniej

Na placyku przed biurem SKOW, żołnierze Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego zdejmują bluzy do roboty. Placyk był uporządkowany jeszcze w roku 1945 przez pracowników BOS-u. Zostały jednak bunkry, które trzeba usunąć. Gruz z nich wywozi się do glinianki przy Pl. Unii Lubelskiej, gdzie również pracują oddziały KBW.

Słońce grzeje coraz mocniej, orkiestra przygrywa, praca nabiera tempa.

— Gdybyśmy mieli więcej kilofów i łomów! — wzdychają żołnierze...

W takt marszu, z łopatami na ramionach, z kolorowymi transparentami maszeruje oddział Zw. Młodzieży Polskiej. Przy domu ZMP zbierze ich się około dwóch tysięcy.

Zobaczmy, co się dzieje dalej, na Mokotowie.

Wzdłuż całej ulicy Puławskiej widać większe i mniejsze grupy pracujących.

Na rogu ul. Odolańskiej plantuje się teren. Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego przybył z wzorową apteczką. Biała szafka stoi jednak — na razie bezużytecznie.

Przydałoby się piwo

Pracownicy Przemysłu Fermentacyjnego przybyli na róg Olkuskiej z całymi rodzinami. Ojcowie patrzą na nas z wysokości pierwszego piętra rozbieranego budynku. Mamusie właśnie odpoczywają, palą papierosy, ale robota na tym nic nie traci, bo wykonuje ją z zapałem, przyprowadzona przez rodziców młodsza generacja.

Dyrekcja Monopolu Solnego zerka do sąsiadów, patrząc, czy oprócz dzieci nie przywieziono też beczki piwa, które bardzo by się przydało.

Mijamy na rogu ul. Malczewskiego pracowników Wydz. Ogrodniczego, dalej mieszkańców Bloku 121 i wracamy drugą stroną jezdni.

Tu największą grupę stanowią pracownicy Centrali Spółdzielni Spożywców, Centrali Rolniczej Samopomocy Chłopskiej. Przyszło ich aż za dużo. Czyja to wina? Niektórzy kręcą się bezczynnie, nie wiedząc, co mają robić.

Na bocznych ulicach

Na bocznych ulicach pracuje się nie mniej efektywnie.

Wesoło jest przy Al. Niepodległości, gdzie Państwowy Monopol Zapałczany zasypuje basen przeciwpożarowy, naprzeciwko SGH.

— Palimy się do pracy jak zapałki. Oto zapałka „szturmowa", ob. Domański, niezmużony przodownik.

Taczek trochę było brak, ale poradzili sobie w ten sposób, że przywieźli własne wiadra z domów.

Stadion Miejski jest już na ukończeniu. 26 bm. nastąpi otwarcie. Sezon zacznie się meczem piłki nożnej: Zarząd Miejski contra dziennikarze. Pracownicy miejscy nie mogą się widać doczekać widoku swych władz z prezydentem Tołwińskim na czele i dlatego tak się pośpieszyli z robotą, że będzie ukończona znacznie przed terminem.

*

Jedziemy do Śródmieścia, zobaczyć co się dzieje przy Wspólnym Domu.

Wielki teren budowy przypomina ruchliwe mrowisko. Od trzech godzin pracuje tu ponad 320 towarzyszy — aktywistów PPR i PPS całej Warszawy. Marynarki, kolejarskie mundury, koszule powiewają na krzyżaku rusztowań, a wrześniowe palące słońce przypieka zaróżowione plecy.

Przy dźwięku akordeonu

Przez plac przelatują tumany kurzu od terkoczącej kopaczki i głośne zadzierżyste kujawiaki. Tow. Pancerzyński rozciągnął na „pełny regulator" swój akordeon i chodzi od grupy do grupy, nadając szybkie tempo dzwoniącym kilofom.

Po wąskich, drewnianych kładkach jadą w górę, do ciężarówek, taczki, pełne wilgotnej, tłustej ziemi. Ktoś zachwiał się i sapiąc ciężko, wtacza wreszcie swój ładunek. Zaraz kilka par rąk chwyta taczki i podrzuca na platformę. Auta jedno za drugim ruszają w drogę na usypiska, a pracujący znów zbiegają w dół, kopiąc nową porcję.

Tow. Wacław Jakubowski, sekretarz KD Warszawa - Wschodnia, patrzy zadowolony na wypełniony już samochód.

— Czuję się jak nowonarodzony po tej robocie. Jestem z zawodu ślusarzem i tęsknię za fizyczną pracą.

To samo mówi tow. Józef Wawrzyszczyk, repatriant — górnik z „Nordu", który jako dowódca kompanii polskiego wojska we Francji, powrócił do kraju na czele swego oddziału.

W kwadratowym wykopie pod stopę fundamentową pracują obok siebie: tow. Albrecht, sekretarz Stołecznego Komitetu i tow. Baranowski z CKW PPS. Poobwiązywane ręce i zakurzone spodnie nie odbierają im humoru.—Chcemy wykonać choć 300% ponad normę.

Praca jest zorganizowana wzorowo, sprzętu nie brak. 30 samochodów PKS i PPB nieustannie huczy motorami.

Niektóre zrobiły już do godziny dwunastej po 6 i więcej kursów, a ekipa kolejarzy obróciła już czternasty raz. Młody robotnik - mechanik, Józef Lachowski i jego pomocnik — Władysław Opaliński, nie czują zmęczenia. Dzięki ich przyjściu na budowę wzrosła znacznie wydajność pracy innych, kopaczka kołysze się bez przerwy i obraca jak karuzela, wypełniając podjeżdżające ciężarówki.

— Jesteśmy zatrudnieni stale na tej budowie i musimy powiedzieć, że robotnicy - amatorzy świetnie się spisują. Zresztą i my dziś jesteśmy ochotnikami i pracujemy bezinteresownie — wołają przekrzykując łoskot motoru.

Mimo upału lejącego się żarem z zakurzonego słońca, odpoczynki są krótkie. Najwyżej pięć minut, żeby skoczyć do stolika z kawą.

— Już trzeci kocioł, przeszło 300 litrów — wzdycha towarzyszka w białym fartuchu, szybko płócząc szklanki.

Nad Wisłą

Przyjemnie jest pracować nad Wisłą. Na przyczółku praskim mostu Śląsko - Dąbrowskiego grupa pracowników autobusowych zrobiła trzy wykopy. Nieco dalej od brzegu pracują kobiety.

— Zapiszcie ich nazwiska. Naprawdę im się należy — prosi kierownik robót.

Piszemy. Towarzyszki: Pomorska, Dziugiełł, Smolińska, Guz, Rutkowska, Kawrus, Korzon, Jurek. Robotnice z „Perunu", „Wedla", Szpotańskiego i Spółki Rymarzy i Siodlarzy.

— A jak jest w tym tygodniu ze sprzętem? — pytamy. — W ubiegłą niedzielę było go za mało.

— Tym razem jest dobrze i organizacja też jak należy.

Nie wszędzie. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Królewskiej słyszeliśmy skargę pracowników Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Za późno podstawiono wagony.

A towarzysze z PPR i PPS dzielnicy Powiśle, pracownicy Gazowni, dostali łopaty o pół godziny za późno. Mimo to wykonali 280% zamierzonej roboty. Z oglądanych przez nas grup, jeśli sądzić po tej cyfrze i mokrych zupełnie od potu koszulach, ta grupa była chyba najpracowitsza.

Nie widzieliśmy jednak wszystkich. Dochodzi godzina pierwsza. Robota już się kończy. **(m-kar)**

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2) godz. 19 „Fantazy".

NOWY (Puławska 39) „Porwanie Sabinek". godz. 19.00.

STUDIO (Karowa 31) nieczynny.

KLASYCZNY (Mokotowska 16) godz. 19 „Seans".

LETNI (Polna 26) o godz. 19.15 „Nitouche".

MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19, sztuka de Flersa i de Croisseta „Powrót".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Candida".

Y.M.C.A. — Od dnia 17 września codziennie z wyjątkiem czwartków „Żabusia" — Zapolskiej z Ireną Górską, Łuczycką, Kurylukówną i Damieckim, J. Pietraszkiewiczem i K. Leszczyńskim. Reżyseria D. Damięckiego

COMOEDIA (Szwedzka 2) godz. 19. „Pociąg Widmo".

Teatr „Placówka" godz. 19 „Krwawe Gody".

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31) nieczynny.

GULIWER (Królewska 13) nieczynny.

STYLOWY (Marszałkowska nr 112) „Bolero". Początk. seans. o godz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. o 19-ej

KINA

ATLANTIC (Chmielna 33) „Serenada serc", pocz. seansów: 13, 16.30, 21.30, dla zw. zaw. o godz. 19.

PALLADIUM (Złota 7-9) „Aleksander Matrosow", początek seans. 13, 15, 13, 21. dla zw. zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56). „Na tropie zbrodni", pocz. seansów 13, 15 19 i 21; zw. zaw. 17.

SYRENA (Inżynierska 2) „Czarodziejskie ziarno", początek seansów 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4) „Pygmalion". Pocz. seansów 15, 17 i 21; zw. zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) Program Nr. 43, pocz. seansu codziennie o godz. 11.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (w Syrenie, Inżynierska 2) nieczynne.

RADIO

Poniedziałek, 13 bm.

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Dz. poranny. 6.30 Muz. poranna. 7.00 Wiad. poranne. 7.05 Muz. poranna. 8.20 „Anna Proletariuszka". 12.04 Dz. południ. 12.09 Muzyka. 12.25 Pieśni polskie. 12.45 Odpowiedzi na listy. 13.00 Muz. obiad. 13.45 Cezar Franck — aud. z cyklu „Kompozytor Tygodnia". 15.30 „Warszawa będzie wielka" — pogadanka dla dzieci. 15.45 Muz. lekka. 16.20 Dziennik popoł. 17.00 „Rozmowy o gwiazdach" — 17.15 Recital fortep. St. Szpinalskiego. 17.45 Przegl. tygodnia. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „Muzyka o zmierzchu". 18.50 „Odbudowa Warszawy". 19.00 Muzyka popul. 19.30 „Emancypantki" B. Prusa. 19.45 Koncert Ork. P. R. pod dyr. J. Gersa. 20.30 „Agata" St. Czernikowa. 20.50 Muzyka. 21.00 Dzien. wiecz. 22.00 „Białe Kruki" — aud. w oprac. B. Busiakiewicza. 22.30 Muz. taneczna. 22.45 „Stara Warszawa" — pog. 22.55 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiad. 23.15 Muz. taneczna 23.30 Hymn.

Redakcja ul. Smolna 12 Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60; Red. nocna i zagran. 8-82-25; Sekret. Red. 8-82-29; Dział Miejski 8-82-27, Dział listów i interw. 8-51-64, Kolp. 8-71-80, Adm. ul. Smolna 13, 8-29-84; Dział ogłosz. 8-50-23.

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B-62007

GŁOS SPORTOWY

Repr. POLSKI – Repr. WARSZAWY 11:5

CEBULAK WYGRYWA NA PUNKTY Z ZAGÓRSKIM

Pomysł zorganizowania meczu pięściarskiego Reprezentacja Polski — Warszawa, należy uważać za bardzo szczęśliwy. Skoro okazało się, że wyjazd reprezentantów polskich na igrzyska Bałkano-Środkowoeuropejskie nie dojdzie do skutku (z powodu odroczenia Igrzysk) — wiceprezes PZB Prendowski wpadł na pomysł zorganizowania meczu zjeżdżających już do stolicy reprezentantów z drużyną Warszawy. Impreza ta udała się całkowicie, a kasy PZB i WOZB prawie puste, zostały zasilone świeżym dopływem gotówki.

Mecz wywołał b. duże zainteresowanie i zgromadził na korcie centralnym WKS „Legia" ok. 8.000 widzów. Piękna, słoneczna pogoda dała świetną oprawę całej imprezie.

POZIOM NIEZŁY — ALE NIE MA POWODÓW DO ZACHWYTÓW

Sam poziom walk był niezły, ale daleki od doskonałości. Brak szybkości i tempa był w dużej mierze usprawiedliwiony tym, że zawodnicy walczyli na powietrzu, na słońcu, przy dość wysokiej temperaturze. Normalnie w hali tempo walk jest zawsze dużo szybsze. Technika walczących nie zawsze stała na właściwym poziomie. Niektórzy z pięściarzy stolicy zupełnie niepotrzebnie nastawili się na swą „niższość" i brak szans na zwycięstwo z reprezentantami Polski. Było to np. widoczne u Tomczyńskiego, który był dziwnie speszony osobą Rademachera.

Najbardziej „rozpaliły" widownię walki: w wadze piórkowej (Czortek—Kruża) i średniej (Cebulak—Zagórski). Szczególnie spotkanie w w. średniej. Ulubieniec Warszawy — Zagórski pokonany w Łodzi przez Cebulaka przez k. o., na oczach widowni warszawskiej chciał się zrehabilitować. Wprawdzie mu się to nie udało i przegrał tym razem na punkty — ale na ringu zaprezentował się nieźle. Cebulak robi widoczne postępy z meczu na mecz, a Zagórski jest w tej chwili na drodze do tych postępów. Cios ma warszawiak w dalszym ciągu potężny. Dowodem tego jest fakt, że Cebulak nie mógł zupełnie jeść obiadu, gdyż otwieranie i zamykanie szczęki sprawiało mu silny ból. Przyczyną tego był jeden z ciosów Zagórskiego, „zainkasowany" w górną część szczęki. Technicznie Cebulak jest lepszy. Przede wszystkim doskonale kryje się, lepiej wyprowadza ciosy, które są bardziej celne i przemyślane — niż ciosy Zagórskiego.

Walka tych dwóch pięściarzy była najbardziej emocjonującym spotkaniem całego meczu.

CZORTEK WCIĄŻ KLASĄ

Czortek — „chowany w cień" przez PZB w ciągu 3 lat (zupełnie niesłusznie) — jeszcze raz zadokumentował, że wciąż jest naszym czołowym piórkowcem, od którego każdy nasz pięściarz może się jeszcze b. wiele nauczyć. Podobnych uników i bicia seriami na półdystans w tułów — mało kto w Polsce potrafi zademonstrować, oprócz Czortka.

„Kajtek" wprost zdeklasował Kruża, który nie wiedział jak walczyć. Niepotrzebnie tylko sędzia ringowy dopuścił do „krwawych okularów" u Kruży. Mecz był spotkaniem czysto towarzyskim i po rozcięciu łuków brwiowych u Pomorzanina — należało walkę przerwać, niedopuszczając do zbytecznej kontuzji.

PRZYJACIELSKA WALKA SOBKOWIAKA I TYCZYŃSKIEGO

Zbyt „przyjacielską" i niepoważną walkę stoczyły „koguty": Sobkowiak i Tyczyński nie mieli wcale ochoty do walki. — Umówili się, że będą „sparrować" — a nie poważnie walczyć. Publiczność warszawska jest jednak zbyt mądra na takie sztuczki. Szybko zorientowała się na „robionej" walce i poczęła gwizdać. Sędzia ringowy zagroził „kogutom" dyskwalifikacją — ale mało to pomogło. Dopiero mocniejszy cios (zapewne przez zapomnienie...) jednego z pięściarzy, wywołał chęć zemsty u drugiego — i walka stała się poważną. Była ona jednak na słabym poziomie.

POZOSTAŁE SPOTKANIA — BEZ WRAŻENIA

W spotkaniu w wadze muszej, w którym przyznano zwycięstwo Patorze — walka była nieźla — ale bez szybkości i polotu. Patora miał większą rutynę i był o odrobinę lepszy technicznie — a Kargier więcej atakował, ale czynił to dość chaotycznie. Walka miała raczej charakter remisowy.

W wadze półśredniej Chychła nie mógł nam zademonstrować w pełni swej wartości olimpijskiej, gdyż już w I-ej rundzie Majewski doznał kontuzji ręki i walka została przerwana. W każdym razie Chychła zaczął dobrze i było widoczne, że mecz na pewno wygra.

W wadze półciężkiej Szymura miał ogromną przewagę nad Kotkowskim i te 2 minuty walki w I-ej rundzie były „grą do jednej bramki". Strzelał Szymura, a bramką były żołądek i szczęka Kotkowskiego.

Klimecki w wadze ciężkiej wyraźnie poprawił swą formę. Jak nam oświadczył po meczu, w dużej mierze zawdzięcza to swym władzom zwierzchnim w Jeleniej Górze (wiceprezydentowi Drabinie), które b. przychylnie odnoszą się do sportu i jak tylko mogą — pomagają naszemu reprezentantowi.

Klimecki walczył szybciej i dużo trafiał. Archadzki miał wyraźnie słaby dzień i boksował dość blado.

WYNIKI WALK

W. musza: Patora (W) zwycięża na punkty Kargiera (Repr.).

I-a runda równa, mija na wzajemnym badaniu się przeciwników. Ciosów jest b. mało. II-a runda jest już żywsza. Kargier stale atakuje, jednak Patora dwukrotnie ładnie go kontruje. Runda Patory.

Trzecia runda jest najżywsza, chociaż przy końcu warszawiak trochę słabnie. Kargier był odrobinę lepszy.

W. kogucia: Tyczyński (W), remisuje z Sobkowiakiem (Repr.).

Na początku obaj pięściarze udają — że walczą. Otrzymują za to po jednym napomnieniu. Później stopniowo walka staje się prawdziwą, a nawet Sobkowiak zapoznaje się na moment z deskami. W III-ej rundzie Tyczyński otrzymuje napomnienie za uderzenie leżącego przeciwnika.

Trudno cały ten mecz traktować poważnie, naszym jednak zdaniem, Sobkowiak zasłużył na zwycięstwo.

W. piórkowa: Czortek (W.) wygrywa na punkty z Krużą (Repr.).

Od początku do końca meczu Czortek ma wyraźną przewagę, będąc stale w ataku. Kruża jest bezradny. Pierwsza runda 20:18, druga 20:17, trzecia 20:19 dla Czortka. Obaj pięściarze biją głowami. Czortek robi to lepiej — Kruża gorzej. Rezultatem tego jest rozcięcie obu łuków brwiowych u Pomorzanina. Co zaczęła głowa — to dokończyła rękawica. W III-ej rundzie Kruża ma „krwawe okulary" i sędzia niepotrzebnie pozwala mu dalej walczyć. Czortek pokazał ładny boks i dobrą kondycję.

W. lekka: Tomczyński (W), przegrywa na punkty z Rademacherem (Repr.).

Wprawdzie Rademacher wygrał swą walkę, jednak wypadł dość blado. Podobnie blado walczył Tomczyński, stale mający skłonności do obejmowania i trzymania swego przeciwnika. Dostał za to w III-ej rundzie napomnienie od sędziego.

W. półśrednia: Majewski (W). przegrywa przez techn. k. o. w I-ej rundzie z Chychłą (Repr.).

Spotkanie już w I-ej rundzie zostało przerwane na skutek kontuzji ręki u Majewskiego, który stał się niezdolny do dalszej walki.

W. średnia: Zagórski (W.), przegrywa z Cebulakiem (Repr.), na punkty.

Oczekiwany przez widownię z największym zainteresowaniem mecz dwóch naszych najlepszych młodych „średniaków" — nie zawiódł ogólnych oczekiwań. Walka od początku do końca była niezwykle zacięta i stała na stosunkowo dobrym poziomie.

Już w I-ej rundzie Cebulak trafia prawą w okolicę tętnicy szyjnej — i Zagórski idzie na deski do 6-ciu. Wstaje i walczy dalej, trochę zamroczony. Rundę wygrywa Cebulak 20:17.

Druga runda jest jeszcze żywsza. Zagórski przetrwał kryzys i zaczyna atakować, trudno mu jednak przedostać się przez doskonałą gardę Cebulaka, który walczy bardziej planowo i trafia celniej. Runda wyrównana — z lekkim plusem dla Cebulaka.

III-cia runda jest tragiczna dla obu zawodników. Zagórski uzyskuje przewagę, trafia kilka razy w tułów i Cebulak słabnie.

W pewnym momencie, w ostatniej minucie rundy — Cebulak trafia w szczękę — i Zagórski z kolei jest na pół zamroczony. Pozostaje już w takim stanie do końca rundy, inkasując dużo ciosów, zbyt jednak słabych, aby mogły go wykończyć. Rundę wygrywa Cebulak.

W. półciężka: Kotkowski (W.), przegrywa przez techn. k. o. w I-ej rundzie z Szymurą (Repr.).

Mistrz Polski nie miał zbyt wiele roboty ze swym przeciwnikiem, który po ciosie w żołądek był na deskach do 6-ciu, a później stał się już dla Szymury workiem treningowym.

W. ciężka: Archadzki (W.) przegrał na punkty z Klimeckim (Repr.).

Klimecki zaprezentował się dobrze, trafiając dość dużo i celnie. W II-ej rundzie Archadzki był na deskach do 6-ciu.

W ringu sędziował ob. Zapłatka, na punkty zaś ob. ob. Piasecki, Krasucki i Dall.

W przyszłą niedzielę miłośników boksu czeka nowa interesująca impreza, a mianowicie mecz Warszawa—Śląsk.

Z. Dall

Co mówią o meczu

FELIKS SZTAM, trener związkowy P. Z. B.:

— Jestem zły na walkę Czortek—Kruża. Czortek walczył wprawdzie bardzo dobrze, ale niepotrzebnie faulował i bił głową. Na Olimpiadzie byłby zdyskwalifikowany już w pierwszej rundzie.

— Co do Cebulaka — to wygrał on dlatego, że więcej umie. Zagórski od czasu turnieju łódzkiego wyraźnie się jednak „podciągnął" i poprawił.

DERDA, KPT. ZWIĄZKOWY P.Z.B.:

— System sędziowania na ringu jest u nas zły. Nie można dopuszczać do takiej masakry, jaką była walka Czortek—Kruża. Czortek bił głową i powinien zostać zdyskwalifikowany. Poza tym sędzia powinien był przerwać walkę w trzeciej rundzie, kiedy Kruża miał rozbite oba łuki brwiowe.

Z 16-tu zawodników, widzianych na ringu w niedzielę, najbardziej podobał mi się Cebulak i mimo wszystko — Czortek, który walczył doskonale.

TRENER MIZERSKI, SEKUNDANT ÓSEMKI WARSZAWY

— Walka Zagórski—Cebulak odbyła się o dwa tygodnie za wcześnie i przez to mój pupil nie był jeszcze dobrze przygotowany. Myślę, że gdyby walka odbyła się w późniejszym terminie — to wygrałby Zagórski.

Czortek był doskonały, dawno nie widziałem go w takiej formie.

LEON KOŃCZAK nie żyje

W sobotę, o godz. 16 min. 15, zmarł w szpitalu w Katowicach po długich i ciężkich cierpieniach czołowy tenisista polski — Leon Kończak.

Jeszcze nie tak dawno oglądaliśmy Kończaka w meczu Polska — Jugosławia i nikt z nas nie przypuszczał wtedy, że wnętrze jego toczy tak straszliwa choroba, jaką jest rak. Tym też należy tłumaczyć fakt, że Kończak znajdował się ostatnio w słabej formie.

Śmierć zabrała tenisowi polskiemu jedynego po Skoneckim gracza, który godnie mógł reprezentować barwy narodowe.

Korty KS „Pogoń", którego członkiem był śp. Leon Kończak — zostały na znak żałoby zamknięte aż do jego pogrzebu.

Na pogrzeb śp. L. Kończaka wyjeżdża z Warszawy do Katowic specjalna delegacja Polskiego Związku Tenisowego.

W LEGIONOWIE grają w siatkówkę

W Legionowie rozegrano spotkanie w piłce siatkowej między miejscową Z. S. „Gwardia" a Wł. Z.K.S. „Jedwabnik" z Milanówka.

Mecz po ciekawej i stojącej na wysokim poziomie grze, zakończył się zwycięstwem drużyny milanowskiej w stosunku 3:2 (11:15, 7:15, 15:10, 15:5, 16:14).

Szczególnie dramatyczny był piąty set, w którym kilkakrotnie zmieniało się prowadzenie. „Gwardia" prowadziła w tym secie 14:11, jednak już w ostatniej chwili goście przejęli inicjatywę w swoje ręce, przechylając szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Na wyróżnienie zasługuje gra zawodników „Gwardii", niedawno założonego klubu, który osiągnął już wysoki poziom w grze w piłkę siatkową.

Sędzia zawodów wywiązał się doskonale ze swego zadania, dając prawdziwy pokaz sędziowania, szczególnie w ostatnim secie.

SZYMURA w roli prelegenta

W ubiegłym tygodniu Szymura wygłosił w Poznaniu pogadankę sportową, tematem której były wrażenia z Igrzysk Olimpijskich w Londynie.

Obecnie Szymura, korzystając z pobytu swego w Warszawie, wygłosi tę samą pogadankę we wtorek, tj. 14 bm. w sali YMCA o godz. 18.

DWA ZWYCIĘSTWA repr. Polski juniorów

Reprezentacja Polski juniorów rozegrała w Krakowie dwa mecze treningowe, odnosząc cenny sukces.

W sobotę juniorzy repr. Polski (team Świdnica) pokonał reprezentację juniorów KOZPN (team Nowy Targ) w stosunku 3:1 (2:1).

Bramki dla reprezentacji zdobyli: Poświat, Sąsiadek i God; dla Krakowa — Pałac.

W niedzielę reprezentacja Polski, złożona z obu teamów, rozgromiła mistrza krakowskiej kl. A. „Chełmek" w stosunku 7:1 (4:0). Bramki dla Polski zdobyli: Sąsiadek — 3, Poświat, Radoń, Trampisz i God — po 1; dla Chełmka — Zatorski.

W obu meczach juniorzy polscy zaprezentowali piłkę nożną w doskonałym wydaniu.

Najlepszym zawodnikiem był bezsprzecznie prawoskrzydłowy Sąsiadek, który odznacza się doskonałym biegiem oraz niebezpiecznym strzałem z obu nóg. Środkowy napastnik, God, wyrasta na godnego następcę swego nieżyjącego już brata, który prowadził atak reprezentacji Polski w wielu spotkaniach międzypaństwowych. Jedyną jego wadą jest jeszcze brak szybkości, co przy odpowiednim treningu powinien usunąć.

Doskonale spisywała się para juniorów „Cracovii": Poświat — Radoń. Obaj ci zawodnicy są szybkimi przebojowcami i debiutowali już z powodzeniem w drużynie ligowej.

Obecny na sobotnim meczu kpt. sportowy PZPN, Alfus, oświadczył, że stawka juniorów jest bardzo wyrównana i trudno ustalić ostateczny skład na Węgry. Z gry juniorów był bardzo zadowolony.

Chociaż ze względów prestiżowych niedzielny mecz Polska — Węgry wysuwa się na pierwszy plan, to jednak spotkanie sobotnie juniorów Polski i Węgier będzie dla nas najlepszym sprawdzianem narybku piłkarskiego, sprawdzianem umiejętności przyszłych następców naszych reprezentantów.

Ostateczny skład juniorów ustalony zostanie 15, po meczu juniorzy — Polska B, który odbędzie się w Katowicach.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Znakomity pływak francuski **Alex Jany** poobił w Casablance rekord świata na dystansie 300 jardów, uzyskując czas **3:03 min.**

Na poszczególnych odcinkach Jany miał następujące czasy: 100 jardów — 55,0 sek., 200 jardów — 1:56,8 min.

*

Henri Cochet jest wciąż młody. Mimo przekroczonej 50-ki dawny „muszkieter" francuski jeszcze wygrywa — i to z przeciwnikami b. poważnymi. Na turnieju w Biaritz, po pokonaniu w I rundzie Journu, Cochet wygrał z Marcelem Bernardem w 3-ch setach 4:6, 8:6, 6:4. Mecz trwał około 100 minut.

*

Korol Takacs, węgierski olimpijski zwycięzca w strzelaniu z pistoletu, uległ na treningu wypadkowi. Podczas nabijania pistoletu postrzelił się w nogę, która uległa złamaniu. Takacs zwyciężył na Olimpiadzie, strzelając lewą ręką. Prawą rękę ma częściowo unieruchomioną, gdyż przed laty miał również wypadek, raniąc się w prawą rękę.

*

WKS „Legia", sekcja tenisowa, organizuje obecnie wewnętrzny turniej tenisowy. Rozpocznie się on we wtorek, 14 bm. Poza tym, 19 bm., jako przedmecz meczu Węgry — Polska zostanie rozegrany mecz piłkarski tenisiści — bokserzy.

*

Wyścig motocyklowy na ulicach Warszawy zostanie rozegrany 3 października br. Wyścig będzie miał charakter ogólnopolski. Trasa: 6 Sierpnia — Noakowskiego — Koszykowa — Sucha — 6 Sierpnia. Dla kategorii maszyn o litrażu do 125 cm dystans wyniesie 10 okrążeń, dla pozostałych kategorii — 15 okrążeń.

7.780 pkt w 10-boju!

Heino Lipp ustanawia nowy rekord ZSRR

Czołowy lekkoatleta Związku Radzieckiego, 25-letni student uniwersytetu w Tartu — HEINO LIPP, ustanowił na mistrzostwach lekkoatletycznych Związku Radzieckiego w Charkowie, nowy rekord ZSRR w dziesięcioboju, uzyskując świetny wynik — 7.780 PKT. Wynik Lippa jest tylko o 120 pkt. gorszy od rekordu świata Amerykanina — Morrisa (7.900 pkt.), a na przestrzeni ostatnich 12 lat jest najlepszym wynikiem na świecie.

Jak wiadomo, na Olimpiadzie w Londynie zwycięzca dziesięcioboju — Mathias (USA) uzyskał 7.139 pkt., a więc o 541 pkt. mniej od Lippa.

Rekord Związku Radzieckiego w tej konkurencji został w obecnym sezonie poprawiony już trzykrotnie. W sierpniu br. nowy rekord ustanowił Wołkow („Dynamo"), osiągając 7.229 pkt., następnie rekord poprawił dwukrotnie Lipp wynikiem 7.584 ptk. i obecnie — 7.780 pkt.

Należy dodać, że Heino Lipp ustanowił miesiąc temu nowy rekord Zw. Radzieckiego w rzucie dyskiem, uzyskując odległość 52,18 m.

DRUGA PORAZKA JĘDRZEJOWSKIEJ

Finały międzynarodowych tenisowych mistrzostw Bydgoszczy, przyniosły 3 tytuły tenisistom węgierskim. Z zawodników polskich jedynie Skonecki dorównywał Węgrom i zdobył tytuł mistrza m. Bydgoszczy w grze pojedyńczej, zwyciężając Węgra — Katonę 4:6, 6:4, 6:4, 6:3.

W grze pojedyńczej kobiet Erdoedi (Węgry) pokonała łatwo Jędrzejowską 6:4, 6:1.

W grze mieszanej węgierska para Erdoedi — Katona zwyciężyła Jędrzejowską i Skoneckiego 3:6, 6:4, 8:6.

W grze podwójnej Szigetti i Katona (Węgry) wygrali ze Skoneckim i Bełdowskim 6:3, 6:1.

O PUCHAR im. ś. p. KAŁUŻY

Śląsk wygrywa z Poznaniem, Kraków remisuje z Łodzią

Rozegrany w niedzielę mecz piłkarski o puchar Kałuży między reprezentacją Śląska i Poznania, zakończył się zwycięstwem Ślązaków w stosunku 5:1 (3:1). Mecz toczył się przy stałej przewadze repr. Śląska, w której wszystkie linie zagrały doskonale. Na specjalne wyróżnienie zasługuje Cieślik, który był motorem wszystkich akcji ofensywnych swej drużyny.

Międzyokręgowy mecz piłkarski o puchar Kałuży rozegrany między Łodzią a Krakowem, zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Wynik ustalony został już w pierwszej połowie meczu. Reprezentacja Łodzi wystąpiła w osłabionym składzie, bez Barana.

Mecz obudził w Łodzi rekordowe zainteresowanie, gromadząc na stadionie ŁKS przeszło 20 tys. widzów. Spotkanie było bardzo ciekawe i stało na stosunkowo wysokim poziomie. Łódź, uzyskując z silną reprezentacją Krakowa wynik remisowy 1:1, zasłużyła na pochwałę. Obie drużyny grały bardzo ofiarnie i ambitnie. W drużynie krakowskiej wyróżniał się przede wszystkim Gracz w ataku i Parpan na pomocy. W drużynie łódzkiej bardzo dobrze grał bramkarz Komar, a na obronie Łuć oraz w ataku Łącz i Hogendorf.

Pierwszą bramkę zdobył w 24 min. Bobula, a w 37 min. Łącz z rzutu karnego wyrównał.

Po zmianie stron obie drużyny grały bardzo ostro, jednak wynik wobec niedyspozycji strzałowej napastników obu drużyn, nie uległ już zmianie.

TABELA ROZGRYWEK O PUCHAR KAŁUŻY

	gier	pkt.	stos. br.
1) Kraków	8	9	25:16
2) Warszawa	7	7	15:13
3) Śląsk	6	7	18:15
4) Poznań	7	6	15:26
5) Łódź	6	5	10:14

SIATKARZE POLSCY wygrywają w Sofii

W ostatnim dniu rozgrywanych w Sofii Igrzysk B. i Śr. E. w siatkówce drużyn żeńskich i męskich, polska drużyna męska rozegrała swoje ostatnie spotkanie z reprezentacją Triestu.

Mecz wygrali Polacy w stosunku 3:0 (15:0, 15:2, 15:1). Dzięki temu zwycięstwu drużyna Polski zajęła w ogólnej klasyfikacji zespołów męskich czwarte miejsce.

Dalsze wyniki drużyn męskich: Czechosłowacja — Jugosławia 3:0, Rumunia — Węgry 3:1.

W klasyfikacji ogólnej drużyn męskich zwyciężyła Czechosłowacja przed Jugosławią, Bułgarią, Polską, Rumunią, Węgrami i Triestem.

MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG SAMOCHODOWY w KRAKOWIE

Wśród olbrzymiego zainteresowania publiczności, odbył się w Krakowie uliczny wyścig samochodowy o „Złoty Laur Wawelu", z udziałem kierowców czeskich i polskich.

Czesi zajęli pierwsze miejsca w trzech konkurencjach, oddając jedynie zwycięstwo Żbikowi w kat. wozów turystycznych w klasie III do 2.000 ccm.

W poszczególnych kategoriach zwycięstwa odnieśli: w kat. turystycznej w klasie I — Jonak (Czechosłowacja) na samochodzie „Aero-Special".

W klasie III zwyciężył Żbik (A. P. Kraków) na samochodzie „Citroen". Jedyna zawodniczka, startująca w tej konkurencji Lichocka (A. P. Katowice), na samochodzie „Aero"-50, zmuszona była wycofać się z wyścigu na skutek defektu motoru.

W kat. sportowej do 1500 ccm. zwyciężył Vlcek (Czechosłowacja) na samochodzie „Magda-Sport".

W klasie II ponad 2500 ccm zwyciężył Dobry (Czechosłowacja) na BMW.

Czytajcie „Trybunę Wolności" i „Chłopską Drogę"

JUBILER ST. SZULC
WARSZAWA
Gmach Hotelu Europejskiego
ZAKUP, SPRZEDAŻ, OCENA
2472-K

Inżynierów, techników, budowniczych, elektryków, mechaników, instalatorów, kreślarzy, kosztorysistów i maszynistki
ZAANGAŻUJEMY na dobrych warunkach.
Zgłoszenia osobiste do Biura Projektowania Przemysłu Włókienniczego, Łódź, Sienkiewicza 47. Warunki do omówienia. 2858-K

Gdańskie Zakłady Ceramiki Czerwonej
GDAŃSK — OLIWA ul. Grunwaldzka 521
poszukuje palaczy na ceramiczne piece Kasselowskie i Hofmana oraz specjalistów do produkcji klinkieru, tafli i terrakoty.
Wnioski z odpisami dokumentów należy składać w Wydziale Personalnym pod wyżej podanym adresem. 2859-K

POLSKIE LINIE LOTNICZE „LOT"
POSZUKUJĄ PRACOWNICZEK
do obsługi pasażerów na pokładzie samolotów w lotach zagranicznych (Stewardess). Wymagane warunki: wiek od 19 do 25 lat, znajomość języków angielskiego lub francuskiego (pierwszeństwo przy znajomości obydwu —języków), dobry stan zdrowia.
Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy P.L.L. „LOT".
Kandydatki proszone są o zgłaszanie się osobiście wraz z własnoręcznie napisanym podaniem i życiorysem w Referacie Personalnym P.L.L. „LOT", ul. Hoża 39 w Warszawie, pokój nr 114, godz. 11 — 13-ta.
2873-K

Przetarg nieograniczony
Komitet Budowlany Uniwersytetu Warszawskiego ogłasza przetarg nieograniczony na remont i uzupełnienie instalacji elektrycznych w budynku Wydziału Weterynarii przy ul. Grochowskiej 272.
Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków i nadruków firmowych z napisem „Oferta na remont instalacji elektrycznej w budynku Wydz. Weterynarii U. W." należy składać do skrzynki ofert w Intendenturze Uniwersytetu do dnia 21.IX. 48 r. godz. 11-ej. Do oferty winien być dołączoną kwit kasy Uniwersytetu na złożone wadium w wysokości 3% sumy oferowanej.
Komitet Budowlany zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz wyłączenia pewnych grup czy też ilości robót przewidzianych w kosztorysie.
Bliższych informacji udziela Intendentura Uniwersytetu Warszawskiego, ul. Krakowskie Przedm. 26/28 w godz. 9 — 13, gdzie też mogą oferenci otrzymać podkładki przetargowe.
2872-K

OPONY-DĘTKI
amerykańskie i angielskie
450 x 17
500 x 16
525 x 16
550 x 16
525 x 17
550 x 17
600 x 16
6-cio płócienne
do nabycia
Firma
JAN MICHALSKI
W-wa, ul. Piusa XI 61a
tel. 82-902
wysyłamy na zamówienie. 2867 K

KOŁO BYŁYCH WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM GNIEŹNIEŃSKIEGO
urządza w dniach 8, 9 i 10 października br. w Gnieźnie zjazd koleżeński z okazji 85-lecia istnienia zakładu. Własne i znane adresy kolegów nadsyłać do sekretariatu szkoły. 2874-K

Ogłoszenia drobne
HANDLOWE
BRYLANTY — biżuteria, złoto — srebro — zegarki. Kupno — sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 685
ZJEDNOCZENIE Przemysłu Narzędziowego zatrudni natychmiast techników metalowców oraz referentów działu zaopatrzenia materiałowego z praktyką branży metalowej. Podanie wraz z życiorysem składać w Wydziale Personalnym Zjednoczenia, Pruszków, ul. Sienkiewicza Nr 19. 700